

NR 365 LUTY 2021 R.

ISSN 1425-4735 CENA 2,50 zł



NASZE JUTRO

WŁOSZAKOWICE

Karol Kurpiński 1785-1857

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNO - SPOŁECZNO - KULTURALNY
GMINNEGO OŚRODKA KULTURY WE WŁOSZAKOWICACH



zdj. L. Daroszczyńska

GMINA WŁOSZAKOWICE W STATYSTYCE

(dane ze stanowiska ewidencji ludności za 2020 rok)

Informacja Biura Spraw Obywatelskich

Miejscowość	Stali mieszkańcy	Pobyt czasowy	Urodzenia ogółem	W tym chłopcy	Zgony
Boguszyn	380	1	4	2	6
Boszkowo	203	1	4	3	4
Boszkowo-Letnisko	141	23	2	0	1
Bukowiec Górny	1.643	57	15	11	29
Charbielin	84	0	1	1	0
Daćbogi	3	0	0	0	0
Dłużyna	471	8	5	2	5
Dominice	115	1	3	1	1
Grotniki	621	2	6	2	9
Jezierzyce Kościelne	583	2	7	3	7
Koczury	3	0	0	0	0
Krzycko Wielkie	957	8	8	5	10
Krzyżowiec	2	0	0	0	0
Mścigniew	3	0	0	0	0
Papiernia	0	0	0	0	0
Sądzia	246	1	1	1	3
Skarżyn	62	0	1	0	1
Trzebidza	13	0	0	0	0
Tłucznia	4	0	0	0	0
Ujazdowo	93	1	1	1	4
Włoszakowice	3.707	219	52	30	27
Zbarzewo	332	5	2	1	3
Ogółem	9.666	329	112	63	110

wyk. Beata Grzesiecka

Podziękowanie dla Pani Grażyny Rolli



Za serce, uśmiech, dobre słowo, zachętę do pracy,
gdy nic się nie udawało, oraz pochwałę, gdy wszystko szło dobrze.

Za pomoc w odkrywaniu tego, w czym jesteśmy najlepsi,
i przekonywanie, że możemy zrobić więcej niż się spodziewamy.

Za pokazanie nam, że się liczymy i jesteśmy ważni.

Za to, że w tak wielu sytuacjach mogliśmy
zawsze na Panią liczyć.

DZIĘKUJEMY!

Weronika z rodzicami



OGŁOSZENIE

Wójt gminy Włoszakowice ogłasza II przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych w Boguszynie, dla których w Sądzie Rejonowym w Lesznie – Wydziale Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta KW nr PO1L/00043707/9.

Przedmiotem przetargu są nieruchomości oznaczone numerami działek:

- 76/15 o pow. 716 m², cena wyw. 15.760 zł,
- 76/16 o pow. 640 m², cena wyw. 14.320 zł,
- 76/17 o pow. 640 m², cena wyw. 14.320 zł,
- 76/18 o pow. 628 m², cena wyw. 14.320 zł,
- 76/19 o pow. 803 m², cena wyw. 17.520 zł,
- 76/20 o pow. 640 m², cena wyw. 14.320 zł,
- 76/21 o pow. 640 m², cena wyw. 14.320 zł,
- 76/22 o pow. 628 m², cena wyw. 14.320 zł,
- 76/24 o pow. 748 m², cena wyw. 16.400 zł,
- 76/25 o pow. 720 m², cena wyw. 15.840 zł,
- 76/26 o pow. 714 m², cena wyw. 15.760 zł,
- 76/27 o pow. 696 m², cena wyw. 15.680 zł.

Powyższe nieruchomości nie są obciążone oraz nie mają zobowiązań. Zgodnie z opracowanymi decyzjami o warunkach zabudowy przeznaczone są pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.

Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony będzie podatek VAT w wysokości 23%. Postąpienie nie mniejsze niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg odbędzie się dnia **8 marca 2021 r. o godz. 11.00** w salce maońskiej Urzędu Gminy Włoszakowice (ul. K. Kurpińskiego 29). Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **10% ceny wywoławczej w terminie do dnia 4 marca 2021 r. (do godz. 14.00)** w kasie Urzędu Gminy lub na konto: **Urząd Gminy Włoszakowice, BS Włoszakowice, 39 8661 0009 2001 0000 1209 0006**. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu na konto urzędu.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygrała przetarg zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium przepada na rzecz organizatora jeśli zwycięzca przetargu uchyli się od zawarcia umowy. Pozostałe wadium zwraca się niezwłocznie po zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od jego zamknięcia.

Uczestnik przetargu zobowiązany jest posiadać: dowód osobisty, potwierdzony dowód wpłaty wadium, numer NIP. W przypadku, gdy uczestnikiem przetargu jest osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą – informację z CEiDG. W przypadku, gdy uczestnikiem przetargu jest osoba prawna, osoba upoważniona do reprezentowania uczestnika powinna przedłożyć do wglądu aktualny wypis z Krajowego Rejestru Sądowego. Jeżeli uczestnik jest reprezentowany przez pełnomocnika należy przedłożyć oryginał pełnomocnictwa upoważniającego do uczestnictwa w przetargu. W przypadku gdy nabywcą nieruchomości zostanie cudzoziemiec, do zawarcia umowy notarialnej sprzedaży nabywca winien przedłożyć zezwolenie, jeśli jego uzyskanie wynika z przepisów ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (t.j. Dz.U z 2017 r. poz. 2278 ze zmianami).

Szczegółowe informacje udzielane są w Urzędzie Gminy Włoszakowice (pok. 117) lub telefonicznie: 65 52 52 992.

Robert Kasperczak, wójt gminy Włoszakowice

Szczepienia przeciwko wirusowi SARS-COV-2 w gminie Włoszakowice



W związku z rozpoczętymi w styczniu szczepieniami na koronawirusa informujemy, że gmina Włoszakowice realizuje zadanie pn. „Transport osób mających trudności w samodzielnym dotarciu do punktów szczepień przeciwko wirusowi SARS-CoV-2”.

Transport dotyczy osób:

- Niepełnosprawnych, tj. posiadających aktualne orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znacznym o kodzie R lub N albo odpowiednio I grupę z ww. schorzeniami oraz mających trudności w dostępie do punktu szczepień,
- Mających obiektywne i niemożliwe do przezwyciężenia we własnym zakresie trudności w samodzielnym dotarciu do najbliższego miejsca zamieszkania punktu szczepień.

W tym celu uruchomiony został numer telefonu 881 170 671 (czynny w godzinach pracy urzędu, tj. pon. 8.00-16.00, wt.-pt. 7.30-15.30) do gminnego koordynatora ds. zabezpieczenia transportu mieszkańców mających trudności z samodzielnym dotarciem do punktów szczepień przeciwko wirusowi SARS-CoV-2 (w tym osób z niepełnosprawnościami) – pracownika Urzędu Gminy Włoszakowice Piotra Wiązani.

Przy zapisie na dojazd do miejsca szczepienia we Włoszakowicach należy podać:

- Imię i nazwisko,
- Datę szczepienia,
- Godzinę szczepienia,
- Numer kontaktowy,
- Adres zamieszkania.

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych w związku z zorganizowaniem transportu na szczepienie znajduje się na stronie internetowej www.wloszakowice.pl

UWAGA! Umawiamy transport dopiero po zarejestrowaniu się na szczepienie!

Dodatkowo informujemy, że 15 stycznia ruszyła rejestracja na szczepienia

przeciw COVID-19 dla seniorów, którzy ukończyli 80 lat, natomiast 22 stycznia rozpoczęła się rejestracja osób powyżej 70. roku życia. Szczepienia dla zarejestrowanych osób z wymienionych grup wiekowych wystartowały 25 stycznia. Stopniowo szczepionka będzie również udostępniana kolejnym grupom wiekowym i zawodowym.

Rejestracji na szczepienia przeciwko COVID-19 można dokonać na 3 sposoby:

- Telefonicznie poprzez całonocną bezpłatną infolinię NFZ pod numerem 989,
- Elektronicznie poprzez e-Rejestrację dostępną na portalu www.pacjent.gov.pl (dla osób posiadających profil zaufany),
- Osobiście poprzez kontakt z wybranym punktem szczepień. W naszej gminie do wykonywania szczepień został zarejestrowany punkt znajdujący się przy ulicy Zalesie 9b we Włoszakowicach – **Poradnia Lekarzy Rodzinnych A. Patelka, B. Zięta Sp. j.**

Do zapisu potrzebny jest numer PESEL oraz numer telefonu komórkowego, na który zostaną przesłane potwierdzenie umówienia wizyty na szczepienie oraz przypomnienie o terminie szczepienia (na dzień przed terminami obu szczepień). Rejestracji można dokonać osobiście lub poprzez osobę bliską z rodziny. Podczas rejestracji zostaną uzgodnione termin i miejsce szczepienia.

Wykaz aktualnych punktów szczepień znajduje się pod adresem www.gov.pl/web/szczepimysie/wielkopolskie. Z kolei szczegółowe informacje odnośnie szczepienia dostępne są na stronie www.gov.pl/web/szczepimysie.

Karolina Chlebowska,
sekretarz gminy Włoszakowice

Wymień piec i usuń azbest z gminnym dofinansowaniem

Gmina Włoszakowice dba o środowisko naturalne i w związku z tym oferuje swoim mieszkańcom dwa programy dotacyjne finansowane w całości ze środków własnych – na wymianę kotłów c.o. z tradycyjnymi paleniskami oraz na usuwanie azbestu.

Dofinansowanie na wymianę pieca

Gmina kontynuuje program zachęcający do zmiany sposobu ogrzewania. Mieszkańcy mogą skorzystać z dotacji na modernizację kotłowni poprzez wymianę kotłów c.o. z tradycyjnymi paleniskami na węgiel, koks i miał na nowe kotły c.o. zasilane ekogroszkiem, gazem lub biomasą.

W przeprowadzonym w ub. r. naborze wniosków o udzielenie dofinansowania ogłoszonym przez wójta gminy Włoszakowice zostało złożonych 81 wniosków. Na ten cel gmina przeznaczyła w swoim budżecie 100.000 zł. Zgodnie z zapisami uchwały Rady Gminy Włoszakowice nr XVI/135/2020 z dnia 27 kwietnia 2020 r. w sprawie zmiany uchwały nr XVI/138/2016 z dnia 22 czerwca 2016 r. wnioskodawca może uzyskać dofinansowanie przedsięwzięcia w wysokości 50% udokumentowanych fakturami lub rachunkami kosztów, jednak nie więcej niż 3.000 zł.

W trakcie weryfikacji pozytywnie rozpatrzono 38 wniosków i udzielono dofinansowań na łączną kwotę 99.756 zł. Jedenastu wnioskodawcom, których wnioski nie spełniły wymaganych kryteriów określonych w programie, odmówiono udzielenia dofinansowania. Natomiast 32 wnioski osób, które zrealizowały przedmiotową inwestycję do 15 grudnia ub. r. i przedłożyły wymagane dokumenty, a dla których nie wystarczyło środków z budżetu gminy na



wypłacenie dofinansowania, zostaną rozpatrzone w pierwszej kolejności w tegorocznym naborze.

W 2021 r. gmina Włoszakowice przeznaczyła w swoim budżecie 100.000 zł na realizację programu. W związku z dużą ilością wniosków złożonych w ub. r. przez osoby oczekujące na udzielenie dofinansowania wójt gminy Włoszakowice będzie wnioskował do Rady Gminy o podjęcie uchwały o zwiększeniu budżetu o 60.000 zł na powyższy cel.

Dofinansowanie na usunięcie azbestu

Azbest to niebezpieczna substancja, która do lat 80. ub. w. była jednym z najpopularniejszych składników materiałów budowlanych, m.in. do produkcji okryć dachowych. Ma ona działanie chorobotwórcze i może być przyczyną np. raka płuc. Dlatego też jej demontażem, wywozem i utylizacją mogą zajmować się wyłącznie wyspecjalizowane firmy, dysponujące odpowiednim sprzętem zapobiegającym zanieczyszczeniu otoczenia. Gmina Włoszakowice dofinansowuje usuwanie azbestu od 2016 r. W przeprowadzonym w ub. r. naborze wniosków o udzielenie dofinansowania do przedsięwzięcia polegającego na usuwaniu wyrobów zawierających azbest z nieruchomości

położonych na terenie naszej gminy zostało złożonych 10 wniosków.

Na powyższy cel gmina Włoszakowice przeznaczyła w swoim budżecie 50.000 zł. Zgodnie z zapisami Uchwały Rady Gminy Włoszakowice nr XVI/136/2016 z dnia 22 czerwca 2016 r. w sprawie przyjęcia zasad i trybu udzielania oraz sposobu rozliczenia dotacji celowej ze środków budżetu gminy Włoszakowice na realizację przedsięwzięcia polegającego na usuwaniu wyrobów zawierających azbest pochodzących z nieruchomości zlokalizo-

wanych na terenie gminy, wnioskodawca może uzyskać dotację w wysokości 50% udokumentowanych kosztów (demontażu, transportu i unieszkodliwienia odpadów zawierających azbest), maksymalnie do kwoty 5.000 zł.

W trakcie weryfikacji pozytywnie rozpatrzono 9 wniosków i udzielono dofinansowań na łączną kwotę 17.016,07 zł. Jednemu wnioskodawcy odmówiono udzielenia dofinansowania ze względu na niespełnienie wymaganych kryteriów określonych w programie dofinansowania. Program będzie kontynuowany w br. z budżetem przeznaczonym na ten cel w wysokości 50.000 zł.

Więcej informacji w sprawie dofinansowania na wymianę kotłów i usuwanie azbestu można uzyskać pod nr tel. 65 52 52 994 (Albert Cygan – podinspektor UG ds. ochrony środowiska) lub kierując pytania na adres mailowy gmina@wloszakowice.pl.

UG

**Przekaż 1% podatku
Stowarzyszeniu na Rzecz Dzieci
i Młodzieży Specjalnej Troski
im. Janusza Korczaka we Włoszakowicach.**

**Wypełniając PIT prosimy wpisać
nr KRS 0000068839.**

**Przekazując 1% podatku pomożesz
dzieciom z niepełnosprawnością
w leczeniu i rehabilitacji.**

Dziękujemy.

Podpisanie umowy na budowę dróg dojazdowych do gruntów rolnych

14 stycznia w salce maseńskiej Urzędu Gminy Włoszakowice podpisano umowę na budowę nawierzchni asfaltowych na drogach dojazdowych do gruntów rolnych we Włoszakowicach, Bukówcu Górnym, Krzycku Wielkim, Dłużynie i Jezierzycach Kościelnych.

Wykonawcą inwestycji wyłonionym w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego prowadzonego w trybie przetargu nieograniczonego została firma Przedsiębiorstwo Dróg i Ulic Leszno Sp. z o.o.

W obecności wójta gminy Włoszakowice Roberta Kasperczaka ze strony Zarządu Dróg Gminnych umowę podpisał kierownik ZDG Jerzy Michalski przy kontrasygnacie głównego księgowego Szymona Marcinka. Natomiast ze strony wykonawcy stosowny podpis złożył prezes Zarządu Wojciech Rajewski.

Budowa nawierzchni asfaltowych obejmie następujące miejscowości w naszej gminie:

- Włoszakowice – ulica Krańcowa (długość odcinka 0,185 km, szerokość nawierzchni



asfaltowej 4 m) i ulica ks. A. Błaszaka (długość odcinka 0,3 km, szerokość nawierzchni asfaltowej 4 m),

- Bukowiec Górny – ulica Drzymały (długość odcinka 0,375 km, szerokość nawierzchni asfaltowej 4 m) i ulica Jezierzycza (długość odcinka 0,135 km, szerokość nawierzchni asfaltowej 4 m),
- Krzycko Wielkie – ulica Leśna (długość odcinka 0,295 km, szerokość nawierzchni asfaltowej 4 m),
- Jezierzycze Kościelne – ulica Powstańców Wielkopolskich (długość

odcinka 0,48 km, szerokość nawierzchni asfaltowej 4 m),

- Dłużyna – ulica Leśna (długość odcinka 0,21 km, szerokość nawierzchni asfaltowej 4 m).

Całkowita wartość robót wynosi 613.770 zł brutto z terminem realizacji do 31 maja br. Inwestycja jest współfinansowana ze środków Województwa Wielkopolskiego jako zadanie jednoroczne pn. „Budowa dróg dojazdowych do gruntów rolnych”.

Jerzy Michalski, zdj. N. John



Tabliczki z nazwami ulic w Dominicach

Na przełomie stycznia i lutego w Dominicach zostały zamontowane tablice informacyjne z nazwami ulic. Nazwy te zostały nadane na podstawie Uchwały nr XXI/164/2020 Rady Gminy Włoszakowice z dnia 5 października ub. r.

W samych Dominicach powstały następujące ulice: Rybaków, Plażowa, Spacerowa, Zakątek i Krótka. Przypomnijmy, że dotychczas w miejscowości tej obowiązywały tylko numery posesji. Ponadto nazw ulic doczekały się również Osiedle I i Osiedle II w Dominicach. Tutaj utworzono takie ulice jak: Truskawkowa, Porzeczkowa, Malinowa, Agrestowa, Owocowa, Jeżynowa, Aroniowa, Poziomkowa, Jagodowa, Borówkowa, Żurawinowa, Świerkowa, Sosnowa, Dębowa, Modrzewiowa, Bukowa, Maślakowa, Rydzowa, Kurkowa, Koźlakowa, Pieczarkowa, Borowikowa, Wichrowe Wzgórze, Leśna, Karasiowa, Karpiowa, Sandaczowa, Okoniowa, Szczupakowa, Węgorzowa i Jesiotrowa. Tym samym nazwy Osiedle I oraz Osiedle II są już nieaktualne.

Za montaż znaków odpowiedzialni byli pracownicy Zarządu Dróg Gminnych we Włoszakowicach. Nadanie nazw ulic z pewnością ułatwi orientację w terenie oraz zapewni sprawny dojazd służb ratunkowych w sytuacji zagrożenia.

Natalia John

Budowa stadionu lekkoatletycznego zakończona

W piątek 29 stycznia dokonano czynności końcowego odbioru robót budowlanych zadania pn.: „Budowa stadionu lekkoatletycznego i boiska wielofunkcyjnego wraz z infrastrukturą towarzyszącą przy istniejącej hali sportowo-środowiskowej we Włoszakowicach”.

W obecności wójta gminy Włoszakowice Roberta Kasperczaka sprawdzenia i przeglądu wszystkich wykonanych robót i dostaw wynikających z umowy o wykonawstwo (o łącznej wartości 2.720.092,05 zł brutto) dokonała komisja odbiorowa złożona z: kierownika budowy Witolda Karzyńskiego, inspektora nadzoru inwestorskiego Piotra Zalisza, pełnomocnika wójta ds. realizacji inwestycji Rafała Jagodzika oraz przedstawiciela zamawiającego Radosława Sierackiego. Jednocześnie stwierdzono, że wykonawca – firma Eversport Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie zrealizował cały zakres kontraktu zgodnie z umową i w wyznaczonym terminie.

Na podstawie przeprowadzonego odbioru końcowego inwestor, a więc gmina Włoszakowice, zgodnie z ustawą Prawo budowlane przystąpi teraz do powiadomienia Powiatowego Inspektora Sanitarnego oraz Państwowej Straży Pożarnej o zakończeniu robót i zamiarze rozpoczęcia użytkowania stadionu. Następnie zostanie złożony wniosek do Powiatowego Inspektora Budowlanego o wydanie decyzji pozwolenia na użytkowanie obiektu.

Otwarcie i rozpoczęcie funkcjonowania stadionu planowane jest na przełom marca i kwietnia br.

Rafał Jagodziki

Ale jak to śnieg i mróz zimą?



Ostatnio byliśmy świadkami niemałych anomalii pogodowych. Tym, którzy nie mają w domu okien ani drzwi wyjaśniam, że w styczniu i lutym w naszym regionie padał śnieg.

I to kilka razy. I nawet nie topniał zanim zdążył spaść na ziemię. Po prostu szok. Jakby tego było mało temperatura niejednokrotnie spadła do kilkunaśtu stopni poniżej zera. Tak srogich zim nie pamiętają nawet najstarsi górale, przynajmniej ci z mojego pokolenia. Nic więc dziwnego, że zimowa aura zaskoczyła nie tylko drogowców, lecz również każdego z nas. Oczywiście miało to swoje plusy i minusy. Chociaż właściwie powinienem napisać inaczej – dla jednych oznaczało samą radość, a dla innych wielkie utrapienie.

Jak nietrudno się domyślić najbardziej zadowolone z takiego stanu rzeczy były dzieci, tym bardziej, że pierwsza „transza” śniegu spadła jeszcze w czasie trwania ferii zimowych (dziwaczkich, ale jednak ferii). Można by było nawet pomyśleć, iż to taka rekompensata od rządu za pozamykane stoki i lodowiska. Jednak bez względu na swoje pochodzenie opady białego puchu spowodowały niebywałe poruszenie wśród najmłodszych i ich rodziców. Pierwsi w pośpiechu lepili bałwany, a drudzy rozpaczliwie przeszukiwali strychy i piwnice w poszukiwaniu długo nie-

używanych sanek. I tak jak ulice zasypał śnieg, tak Facebooka zasypały zdjęcia z nim w roli głównej. Zresztą media społecznościowe stały się swego rodzaju sceną dla jeszcze jednej grupy ludzi zadowolonych z zimowej pogody, a mianowicie dla amatorów morsowania, stanowiących obecnie jakieś 99% społeczeństwa. Można powiedzieć, że kąpiele w lodowatej wodzie stały się naszym nowym sportem narodowym. Przyczyniła się do tego oczywiście pandemia, która dosłownie „zamroziła” wszelkie inne dotychczas dostępne formy rozrywki. A że morsowanie z założenia wiąże się z zamrożeniem, to go te rządowe restrykcje nie objęły. Więc tak sobie morsują i mali, i duzi, i wszyscy są zadowoleni. Jak tak dalej pójdzie, to za chwilę ktoś wybuduje igloo nad Jeziorem Dominickim i w nim zamieszka. Oh, wait...

Na przeciwnym biegunie (hehe, bo wiecie – biegun = zimno) znajduje się pozostały 1% społeczeństwa, czyli ludzie dla których najlepszy śnieg, to martwy śnieg, a więc po prostu roztopiony. Są to zazwyczaj osoby związane z tzw. branżą odśnieżającą. Bo kto by się nie wkurzył, jakby miał codziennie wstawać o szóstej rano i odśnieżać chodniki lub budzić się w środku nocy i wyjeżdżać pługiem na

drogi? Chyba każdy. Do nich dochodzą jeszcze miłośnicy letniego ogumienia, dla których każda przejażdżka samochodem w śniegu to sport ekstremalny, a także ci, którzy są zmuszeni trzymać swoje auta pod chmurką. Wiem z eutanazji, tfu z autopsji, że poranne skrobanie szyb potrafi doprowadzić do szalu. Zwłaszcza gdy nasz pełnoletni passat w dieslu (wychodzi taniej – wiem, bo nie mam) nie chce zapalić. W takiej sytuacji pozostaje jedynie czekać do wiosny, gdy śniegi stopnieją, mróz odpuści, akumulatory same się doładują i będzie można ze spokojem narzekać na pyłki opadające z drzew lub piasek znad Sahary.

Sam umieściłbym się gdzieś pomiędzy dwiema wspomnianymi grupami. Z jednej strony fajnie było sobie pochodzić po śniegu i powspominać czasy dzieciństwa, z drugiej śnieg pozostawił trwałe ślady na ścianie mojej sypialni oraz na lakierze mojego samochodu (i przy okazji też na mojej psychice). Cytując filmowego klasyka: „A wie pan, moim zdaniem to nie ma tak, że dobrze albo że niedobrze”. Zawsze znajdują się jakieś powody do radości, tak jak zawsze znajdują się powody do narzekania. Wszystko zależy od naszego nastawienia. A teraz wybaczcze, ale muszę kończyć mój wywód, bo idę na sanki, a później będę polerował auto po bestialskim potraktowaniu go starą miotłą przez pewnego osobnika...

Amadeusz Apolinarski



Włoszakowicka Grove Street (aka ulica Dziedzica) w zimowej odsłonie

Człowiek a drzewo

Drzewa i składające się z nich lasy traktuje się jako zielone płuca ziemi, a także naturalny azyl dla niezliczonej ilości organizmów żywych, w tym również człowieka. Są to miejsca, w których wszystkie troski odchodzą w niepamięć i liczy się tylko przyroda. Nieco więcej na temat życia drzew i znaczenia lasów opowiedziała nam Lidia Daroszevska, pełniąca funkcję leśniczego w Nadleśnictwie Włoszakowice.

Wiek drzew

Z punktu widzenia naszej rozmówczyni drzewa dają drewno, a te z kolei gwarantuje pracę w lesie. Praca leśnika w dużej mierze opiera się właśnie na pozyskiwaniu tego cennego surowca. W zależności od faz rozwojowych drzewostanów, ich wieku i gatunku otrzymuje się różne odmiany drewna.

-Przez pierwszych mniej więcej 20 lat od posadzenia drzewa ponosimy praktycznie same koszty związane z jego pielęgnacją, na którą składają się takie czynności jak: koszenie, smarowanie repelentem w ochronie przed jeleniami, gradzenie oraz czyszczenie wczesne i późne. Dopiero po tym czasie możemy mieć z niego pożytek, gdy przykładowo z 20-30-letniej sosny otrzymamy tzw. papierówkę, czyli młode drewno oznaczone symbolem S2A. Z takiego surowca powstają chociażby płyty wiórowe czy, jak sama nazwa wskazuje, papier – wyjaśnia Lidia Daroszevska.

Tak naprawdę im starsze drewno, tym bardziej wartościowe przedmioty można z niego wykonać. Wymaga to jednak czasu. Na przykład we wspomnianej już sośnie dopiero w wieku 40 lat zaczyna tworzyć się tzw. twardele, czyli najbardziej wartościowa treść drzewa, znajdująca się w samym jego środku i przez to najbardziej odporna na działanie różnych szkodliwych czynni-

ków (w tym również korników). Lecz zanim powstanie solidny jej kawałek musi upłynąć kolejnych kilkadziesiąt lat. Po takim czasie drewno jest na tyle wartościowe, że można stworzyć z niego więźbę dachową.

Jak zatem widać, okres dojrzwania drzewa jest bardzo długi. Oczywiście każdy gatunek ma swój indywidualny tryb życia. Nasza sosna potrzebuje około 100 lat by osiągnąć pełną dojrzałość, lecz w przypadku dębu jest to już 160 lat. *-Pomyślmy ile musi minąć pokoleń żebyśmy mogli ścinać to drzewo i wykonać z niego szafę, schody czy okno. To jest fantastyczne – dodaje Lidia.*

Jednak sama wycinka nie zawsze jest łatwa. Zdarzają się bowiem sytuacje, że ludzie przykuwają się do drzew i żądają, by ich nie wycinać. Nie uwzględniają przy tym, że prawdopodobnie ktoś je kiedyś posadził głównie po to, by za kilkadziesiąt lat ktoś inny mógł je wyciąć. *-Nie możemy w tej kwestii popadać w skrajności. W końcu nie wszystko tniemy w pień. Lasy gospodarcze owszem, są wycinane, ale lasy chronione czy pełniące funkcję rekreacyjną zostają. Ponadto w ciągu pięciu lat od wycinki naszym obowiązkiem jest posadzenie nowego lasu. Tereny nieleśne również zalesiamy – mówi leśniczy.*

Ciekawostki ze świata drzew

Drzewa są wyjątkowymi roślinami i każdy ich gatunek ma w sobie coś niepowtarzalnego. Chociażby lipa, która „wymienia” swój pień. Robi to za pomocą odrośli, czyli niejako małych lip wyrastających dookoła. W rzeczywi-

stości jest to jednak jeden organizm, posiadający ten sam kod genetyczny. Jeśli więc po jakimś czasie główny pień się przewróci, to jego miejsce zajmie któraś z tych odrośli.

Równie fascynującym przykładem może być cis, uznawany za najbardziej długowieczny gatunek drzewa w Polsce. *-Najstarszy egzemplarz cisa, będący jednocześnie najstarszym drzewem w naszym kraju, rośnie w Henrykowie Lubańskim na Dolnym Śląsku i liczy ok. 1.250 lat – opowiada nasza rozmówczyni. Co ciekawe, drzewa te są niemal całkowicie trujące, a ich jedyną jadalną część stanowią czerwone osnówki. Zamiast żywicy wytwarzają toksynę, którą dawniej zatrutowano strzały – dopowiada.*

Rok życia lasu

Oczywiste jest to, że drzewa dostosowują swoje procesy życiowe do pór roku i warunków atmosferycznych. Jeśli chodzi na przykład o kwitnienie, to większość gatunków kwitnie wiosną, choć zdarzają się też wyjątki od tej reguły. Chociażby wiązy i cisy zaczynają kwitnąć już na początku marca, a lipy, jak sama nazwa wskazuje, dopiero w lipcu. Różny jest też czas dojrzwania nasion wytwarzanych przez drzewa. Jedne dojrzwają pod koniec lata, inne w październiku, a jeszcze inne zimą.

-Obecnie mamy nieco zaburzone te warunki atmosferyczne, przez co naszym drzewom trochę się „miesza”. Niektóre z nich zaczynają szybciej kwitnąć i szybciej dojrzwają. Po prostu im się spieszy, bo nauczyły się, że latem jest coraz mniej wody. Zależy im więc na czasie, gdyż chcą zdążyć w porę się rozmnożyć – opowiada Lidia.

Na skutek niedoboru wody pojawił się jeszcze inny duży problem w naszej okolicy. Przez to, że ostatnie 2-3 lata były suche, drzewa zaczęły chorować. Ich aparat asymilacyjny zanika, a rośliny stopniowo słabną i stają się bardziej podatne na ataki szkodników, takich jak chrząszcze czy korniki.

-Nasze sosny zawsze były przyzwyczajone do tego, że jest im tutaj dobrze, bo mają odpowiednie siedliska, w miarę żyzne gleby oraz wiele jezior wokół siebie. Ale teraz, gdy susza zaczęła się im dawać we znaki, problemem okazał się brak właściwie rozwiniętego systemu korzeniowego, który zresztą nigdy nie był zbyt rozwinięty, bo nie istniała taka potrzeba – tłumaczy leśniczy.

Niestety w wieku kilkudziesięciu lat drzewo nie jest już w stanie rozwijać swojego



systemu korzeniowego. W efekcie osłabiona z powodu braku wody roślina atakowana jest przez jemiołę, która jeszcze bardziej ją osłabia. *-Przez takie osłabienie sosna jest szczególnie narażona na szkodliwe działanie grzybów i owadów, takich jak aktualnie zwalczane przyplaszczek granatek czy kornik ostrozębny. Wszystkie te szkodniki wtórne można skutecznie zwalczać jedynie poprzez wycinanie zainfekowanych drzew. To dlatego, że żerują one pod korą, a więc nie sposób potraktować ich żadnymi preparatami. Oczywiście zanim do tego dojdzie próbujemy różnych innych metod, w tym chociażby pułapek z feromonami oraz drzew lepowych – dodaje Lidia.*

Wpływ drzew na człowieka

Drzewa mają swoją wewnętrzną siłę, co podkreślone jest w wielu interesujących pozycjach książkowych. Doskonałym przykładem może być książka pt. „Sekretne życie drzew” autorstwa Petera Eohllebena. *-Myślę, że warto ją przeczytać. Jest w niej opisane nieco bardziej duchowe, wręcz psy-*

chologiczne podejście do drzew. Autor wspomina m.in. o relacjach zachodzących między tymi roślinami. Poza tym mogę również polecić inną niezwykle ciekawą książkę o drzewach, po którą warto sięgnąć, a mianowicie „Na początku było drzewo” wydawnictwa Baobab. To praca zbiorowa zawierająca opisy większości gatunków drzew występujących w Polsce, związane z nimi wierzenia oraz przepisy na wykonywane z nich mikstury. Na przykład niewiele osób wie, że kiedyś wykonywało się aspirynę z kory wierzbowej, gdyż zawiera ona dużo salicylanów. Natomiast z żółdki można zrobić kawę żółdziową. Do tego dochodzą różne nalewki czy napary. Dawniej przecież cała medycyna ludowa opierała się na drzewach i innych roślinach – podkreśla nasza rozmówczyni.

Ważne jest to, aby każdy spacer do lasu przynosił nam coś więcej niż tylko bezmyślnie pokonane kilometry. Las ma w

sobie bowiem coś wyjątkowego, co uspokaja i relaksuje. Dla spotęgowania tego efektu można na przykład przytulić się do brzozy, która podobno ma bardzo dobrą energię.

-Na studiach przeżyłam ciekawe doświadczenie. Pewna prowadząca zabrała nas do lasu, gdzie dobraliśmy się w pary. Jedna osoba miała zawiązane oczy, a druga przynosiła jej wszystko to, co wpadło jej w ręce, a więc kawałki kory, liście, patyki, szyszki czy mech. Zadanie polegało na tym, żeby za pośrednictwem węchu i dotyku rozpoznać co to jest. Polecam spróbować tego każdemu, bo to fantastycznie pobudza wyobraźnię – kończy Lidia Daroszevska.

Drzewa co prawda nie czują i nie myślą, bo nie posiadają układu nerwowego, ale na pewno reagują, np. na zmianę światła, zanieczyszczenie środowiska czy szkodniki. Przez to na swój sposób odbierają ten świat. Tak samo my odbieramy ich środowisko i możemy od nich czerpać naprawdę wiele dobrego.

Małgorzata Adamczewska

WOŚP w gminie Włoszakowice

Tegoroczny, 29. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który odbył się wyjątkowo w ostatnią niedzielę stycznia, był znacząco ograniczony ze względu na panującą epidemię. Nie oznacza to jednak, że słynna Orkiestra Jerzego Owsiaka wcale nie grała. Grała i to nawet na terenie naszej gminy, gdzie w akcję zbierania pieniędzy dla oddziałów dziecięcej laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy włączyły się szkoły z Włoszakowic, Krzycka Wielkiego i Dłużyny oraz firma Werner Kenkel i redakcja portalu WLOPI.pl.

Włoszakowicki Zespół Szkół Ogólnokształcących zorganizował zbiórkę pieniędzy przed niedzielnymi mszami świętymi, licytację gadżetów WOŚP w serwisie Allegro oraz przede wszystkim aktywny marsz ulicami Włoszakowic. Trasa tego ostatniego rozpoczynała się przy pomniku Karola Kurpińskiego, następnie prowadziła obok Pałacu Sułkowskich, plataną, pamiątkowego dębu szypułkowego, tablicy rozstrzelanych i kościoła, po czym kończyła się przy cukierni „Szarlotka”. W końcowym punkcie czekali wolontariusze z puszkami, którzy zbierali od spacerowiczów (i nie tylko) dobrowolne datki. Łącznie zebrano **8.799,93 zł.**

Szkoła Podstawowa w Krzycku Wielkim postawiła w tym roku na aktywność fizyczną i kulturę w sieci. Każdy chętny mógł przyłączyć się do ogólnopolskiego biegu „Policz się z cukrzycą”, wysłuchać jednego z kilku koncertów online w wykonaniu miejscowych artystów oraz zobaczyć wirtualny pokaz laserowy przygotowany przez firmę Visual Sensation. Poza tym nie zabrakło też tradycyjnej zbiórki pieniędzy, licytacji gadżetów WOŚP w serwisie Allegro oraz światełka pamięci i solidarności z chorującymi na COVID. Łącznie zebrano **4.484,93 zł.**



Szkoła Podstawowa w Dłużynie przeprowadziła tym razem zbiórkę pieniędzy przed każdą niedzielą mszą świętą. Łącznie zebrano **810,38 zł.**

Krzycka firma Werner Kenkel przekazała sztabom WOŚP w Lesznie i Bochni dwie tekturowe piłki z autografem znanego piłkarza Jerzego Dudka. Futbolówki zostały wystawione na aukcje w serwisie Allegro, gdzie można je było licytować do 14 lutego. Łącznie zebrano **2.951 zł.**

Redakcja portalu WLOPI.pl zorganizowała wirtualną zbiórkę pieniędzy. Łącznie zebrano **300 zł.**

Ostatecznie łączna kwota zebrana w ramach WOŚP przez uczestników akcji z gminy Włoszakowice wyniosła **17.346,24 zł.**

A.A.,

zdj. ZSO Włoszakowice

Od redakcji. Kontynuujemy rozpoczęte w poprzednim numerze „Naszego Jutra” obchody jubileuszy 45-lecia Gminnego Ośrodka Kultury we Włoszakowicach oraz 70-lecia działającego w jego strukturach Ogniska Muzycznego. Z tej okazji, tym razem, publikujemy wywiad z Ludwiką Benyskiewicz, która najdłużej pełniła funkcję dyrektora włoszakowickiego Ogniska.

Z muzyką za pan brat

- rozmowa z byłą długoletnią dyrektorką włoszakowickiego Ogniska Muzycznego Ludwiką Benyskiewicz



Ludwika Benyskiewicz (siedzi czwarta z lewej z kwiatami) z nauczycielami, absolwentami i członkami komitetu rodzicielskiego Ogniska Muzycznego (zakończenie roku szkolnego 1990/1991)

Pani przygoda z Ogniskiem Muzycznym we Włoszakowicach trwała wiele lat. Proszę przypomnieć podstawowe fakty z tym związane.

Od 1952 roku dyrektorem włoszakowickiego Ogniska Muzycznego był mój ojciec – Ludwik Benyskiewicz. W 1969 roku przeszedł na zasłużoną emeryturę, a wkrótce potem zmarł po ciężkiej chorobie. Zastąpił go pan Lech Erbert. W tym samym czasie ukończyłam akurat Studium Nauczycielskie w Poznaniu na kierunku wychowanie muzyczne oraz rozpoczęłam pracę jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Osiecznej. Bardzo mi się tam podobało, ale na prośbę ówczesnego kierownika tutejszej szkoły pana Romana Machnikowskiego wróciłam do Włoszakowic. Pracując zawodowo ukończyłam zaocznie Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną w Poznaniu. Dodatkowo w latach 1969-1976 pracowałam jako nauczyciel muzyki w Państwowym Ognisku Muzycznym, a w 1980 roku zostałam powołana na stanowisko dyrektora i pełniłam tę funkcję przez kolejnych 18 lat.

Co uważa Pani za swój największy sukces zawodowy w tym zakresie? Jakie wydarzenia wspomina Pani ze szczególnym sentymentem?

Wielkim przeżyciem zarówno dla mnie, jak

i dla rodziców dzieci uczących się w Ognisku, były coroczne popisy muzyczne, przedstawienia, spotkania kolędowe i konkursy oraz wyjazdy na wycieczki, obozy wędrownie, koncerty i do opery. Cieszyłam się również, że udało nam się wyprowadzić Ognisko z pałacu, gdzie było bardzo przyjemnie, ale istniejące w nim piece kaflowe nie zapewniały zimą odpowiedniej temperatury. Jednak za swój największy sukces zawodowy uważam fakt, że jako placówka państwowa, bo kiedyś Ognisko było państwowe, realizowaliśmy podobny program co pełnoprawne szkoły muzyczne. Nasi uczniowie często kontynuowali w nich naukę i nie mieli żadnych braków. Ta konsekwencja w nauczaniu sprawiła, że nasze mury opuściło wielu naprawdę uzdolnionych uczniów, którzy jak równy z równym rywalizowali chociażby w tutejszych Konkursach Młodych Muzyków. W pewnym momencie musieliśmy uruchomić dwie klasy, bo mieliśmy tak wielu chętnych do podjęcia nauki, i to mimo wstępnej selekcji. Przez to pojawiły się nawet plany przekształcenia wło-

szakowickiego Ogniska w szkołę muzyczną, ale ze względu na brak środków ostatecznie one upadły. Poza tym ze szczególnym sentymentem wspominam jubileusz 40-lecia Ogniska w 1990 roku, kiedy to przygotowaliśmy i wspólnie z Gminnym Ośrodkiem Kultury wydaliśmy specjalny numer „Naszego Jutra”.

Jako długoletnia nauczycielka i dyrektorka, jak Pani ocenia rolę Ogniska w życiu społecznym Włoszakowic, gminy, a może wręcz regionu. Np.: czy uprawniona jest teza, że istnienie takiej placówki w środowisku formalnie

wiejskim w znaczący sposób przyczyniło się do wzrostu kompetencji muzycznych i, szerzej, kulturalnych wśród mieszkańców?

Oczywiście że tak. Dowodem na to jest fakt, że kto tylko chciał, ten uczęszczał do naszego Ogniska, bo nauka w nim była wtedy bezpłatna. I to nie byli wyłącznie uczniowie z Włoszakowic, ale także przyjezdni, z takich miejscowości jak Leszno, Lipno, Przemęt, Bucz, Krzycko Wielkie czy Bukówiec Górny. M.in. dzięki temu w naszej gminie zaistniała orkiestra dęta oraz działały różne zespoły instrumentalne, np. smyczkowe czy gitarowe. Ponadto kadra nauczycielka Ogniska miała w większości solidne wykształcenie muzyczne.

Wielu naszych absolwentów nigdy nie rozstało się z muzyką, zdobywając wykształcenie muzyczne. Wielu z nich grało i może nadal gra w różnych zespołach rozrywkowych. Nie sposób wymienić wszystkich tych, którzy aktywnie uczestnicząc w życiu muzycznym rozsławili naszą gminę. Ale szczególnie dumna jestem z naszych wyjątkowo uzdolnionych uczniów obecnie działających we Włoszakowicach, którzy mają na swoim koncie liczne trofea i nagrody. Są to: Mariola Jagodzick, Katarzyna Kaczmarek, Anna Grochowczak, Izabela Górna

oraz Szymon Gąda.

Od dłuższego czasu popularność Ogniska jak gdyby spada. Z czego to może wynikać? Czy to normalny proces, coś jak np. spadek czytelnictwa książek w młodszych pokoleniach? Czy jest spowodowany ten można powiedzieć brak atrakcyjności nauki gry na instrumentach i jak sobie z nim radzić?

Być może jest to spowodowane obniżeniem poziomu nauczania, gdyż z niemal szkoły muzycznej, Ognisko stało się czymś w rodzaju kółka muzycznego. Uczniowie jak tylko mogą unikają lekcji umuzykalnienia, nie chcą na nie chodzić. Wcześniej był to obowiązek i każdy go przestrzegał. Poza tym ta domowa atmosfera, o której już wspominałam, sprawiała, że dzieci chętnie uczęszczały na zajęcia, wręcz nie mogły się ich doczekać. Z pewnością w Ognisku brakuje też stałego nadzorca, czyli właśnie dyrektora, który byłby tam na co dzień i na bieżąco pilnował wszelkich spraw organizacyjnych, planował niezbędne remonty czy chociażby rozmawiał z rodzicami o aktualnych problemach. Pomyślałabym również o powrocie do wstępnej selekcji chętnych, żeby przyjmować tylko tych najbardziej uzdolnionych, rzeczywiście chcących się czegoś nauczyć. Wtedy byłoby to swego rodzaju wyróżnienie, a to jest chyba najlepsza motywacja do nauki. Doskonałym przykładem może być obecna włoszakowicka orkiestra dęta, która przecież powstała w bardzo krótkim czasie. Tam jednak był ten „obowiązek” uczęszczania na lekcje i próby, i to on sprawił, że orkiestra zaistniała i z powodzeniem działa do dziś. Obowiązku nie mylmy jednak z przymusem, bo to są dwie zupełnie inne rzeczy.

Nauczyciele i instruktorzy Ogniska od pewnego czasu obserwują zjawisko polegające na tym, że uczniowie właściwie nie ćwiczą systematycznie w domu i są wręcz zdziwieni, że ktoś od nich tego wymaga. Jak gdyby ograniczają się do lekcji raz w tygodniu i ewentualnie pół godziny przed lekcją, uważając, że wszystko jest w porządku. Co z tym zrobić? Może to bardziej kwestia podejścia i przypilnowania ćwiczeń przez rodziców?

Moim zdaniem nawet jeśli ktoś jest bardzo pilny, ale nie ma wrodzonego talentu, to oczekiwanych efektów nie będzie nigdy. Uczeń musi być przede wszystkim zdolny i mieć chęć do nauki. Jeśli ktoś ma wewnętrzne zamiłowanie do muzyki, to sam będzie chciał się rozwijać i ćwiczyć. Tutaj nawet nie potrzeba żadnego przymusu, bo wszystko to będzie wynikało z własnych potrzeb. Z takimi uczniami można góry przenosić. Ale jak ktoś zapisuje się na lekcje tylko dlatego, że przykładowo mama tego chce, to nic z tego nie będzie. Dla tych pierwszych najlepsze są właśnie szkoły muzyczne albo placówki do nich zbliżone, a tym drugim wystarczą zwykłe kółka muzyczne, gdzie od czasu do czasu pograją sobie na instrumencie i gdzie, tak jak w przypadku obecnego włoszakowickiego Ogniska, nie będzie ograniczenia wiekowego.

Czy ma Pani jakieś rady albo przesłanie dla obecnych nauczycieli, uczniów i rodziców?

Należałoby zebrać wszystko to, co powiedziałam do tej pory. Myślę, że obecnych nauczycieli Ogniska byłoby stać na przeprowadzenie takiej reformy. Niestety zmiany wymagałyby także dużego poświęcenia i zaangażowania ze strony samych uczniów i ich rodziców, a z tym może być różnie. Trzeba by było znaleźć jakiś właściwy sposób na tę dzisiejszą młodzież, która ze względu na szybkie tempo życia i dostęp do wielu wirtualnych uciech bardzo szybko się rozprasza i traci zainteresowanie wszelkimi tematami. Sposobem na to mogłyby być na przykład stypendia dla wybrańców, którzy faktycznie czują zamiłowanie do muzyki i chcą się w tym kierunku rozwijać. Trzeba czymś „kupić” te dzieci, i to nie tylko pieniędzmi, ale różnymi wyjazdami, wycieczkami czy występami w ciekawych miejscach. Po prostu musi być jakiś wyraźny bodziec.

Rozmawiał Amadeusz Apolinarski

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ZMARŁ JACEK BORSUKIEWICZ

8 stycznia zmarł Jacek Borsukiewicz – znany i szanowany w okolicy lekarz oraz pierwszy przewodniczący Rady Gminy Włoszakowice po odrodzeniu się samorządu. Miał 73 lata.

Doktor Jacek Borsukiewicz pochodził z Międzychodu, gdzie od 1 sierpnia 1971 roku związany był z tamtejszym szpitalem. Podczas swojej długiej i owocnej kariery zawodowej pracował też w: szpitalu w Tomaszowie Mazowieckim, ośrodku zdrowia w Pawłowicach, Szpitalu Wojewódzkim w Lesznie, ośrodku zdrowia we Włoszakowicach oraz Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Międzychodzie. Ponadto prowadził prywatną praktykę lekarską oraz był radnym I kadencji Rady Gminy Włoszakowice (w latach 1990-1991) i radnym II, III i IV kadencji Rady Miejskiej Międzychodu (w latach 1994-2006).

Pogrzeb śp. Jacka Borsukiewicza odbył się we wtorek 19 stycznia na Cmentarzu Komunalnym w Międzychodzie. Wcześniej została również odprawiona msza święta żałobna w jego intencji w międzychodzkiem kościele pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela.

Cześć Jego pamięci!

A.A.

*Na tamten świat nikt się nie spóźnia,
a niektórzy są tam nawet przed czasem.*

Wszystkim, którzy w bolesnych dla nas chwilach okazali nam pomoc i wielką życzliwość oraz wzięli udział w ostatnim pożegnaniu

śp. Stefana Marcinkowskiego

księdzu proboszczowi Markowi Denisiukowi, p. Julianowi Urbańczakowi, organiście, pocztom sztandarowym, ministrantom, delegacjom, rodzinie, przyjaciom, sąsiadom, znajomym oraz pozostałym uczestnikom mszy św. i ceremonii pogrzebowej, za modlitwę, ofiarowane komunie święte, zamówione intencje mszalne oraz złożone wieńce i kwiaty

serdeczne Bóg zapłać
składa żona z rodziną.

Jubileusz Stowarzyszenia „Izba Życia – Nadzieja” we Włoszakowicach

W 2020 roku minęło 20 lat od oficjalnego powołania do życia włoszakowickiego Stowarzyszenia „Izba Życia – Nadzieja”, które swoimi działaniami pomogło wielu seniorom, chorym i niepełnosprawnym. Należy jednak podkreślić, że działalność już wcześniej (bez sądowej rejestracji i nazwy), służąc w przeróżny sposób wielu potrzebującym osobom.

Przez lata funkcjonowania stowarzyszenia odbywały się spotkania z lekarzami różnych specjalizacji oraz wyjazdy na turnusy wypoczynkowe, zdrowotne i rehabilitacyjne, najczęściej nad nasz Bałtyk. Nie zabrakło też gimnastyki korekcyjnej w salce gimnastycznej tzw. małej szkoły oraz aerobiku, czyli ćwiczeń przy muzyce dla kobiet po 60. roku życia prowadzonych przez panią Marię Kamieniarz, a później przez panie Monikę Jędrzejczak i Beatę Kusz.

Ponadto organizowaliśmy zajęcia wakacyjne na włoszakowickim placu zabaw i tamtejszym basenie, które zresztą powstały z naszej inicjatywy, w czynnie społecznym. Dużym zaangażowaniem wykazali się przy tym Andrzej Malatyński i miejscowi strażacy, za co serdecznie im dziękujemy. To właśnie dzięki ich trudowi i pomysłem miejsce to tętniło życiem, były kąpiele w basenie, gry ruchowe na boisku (dwa ognie, siatkówka), szachy przy stoliku z planszą, tańce przy muzyce, bale przebierańców itd. W roli opiekunki doskonale sprawdziła się pani Bożena Lucerek.

Każdy sezon kończył się wypadami rowerowymi do Boszkowa i na Koczury oraz jednodniową wycieczką autokarową, do takich miejsc jak Poznań, Gniezno, Park Dinozaurów w Rogowie, Rogalin czy Czempin. Po drodze zatrzymywaliśmy się na różne zabawy, ogniska z pieczeniem kiełbasek, podchody, śpiewy i inne drobne szaleństwa sprawiające dzieciom radość.

Te wyjazdy i wycieczki organizowała prezes Stowarzyszenia Maria Kamieniarz z pomocą opiekunów – pań Stanisławy Cisyk, Bożeny Lucerek i Moniki Jędrzejczak oraz rodziców. Było wtedy widać jak dużo mamy dzieci, które chętnie przybiegały na plac zabaw czy do parku i zgodnie spędzały czas na świeżym powietrzu. Bawiły się wspólnie, rysowały, skakały, grały... Gdyby to szczegółowo podsumować, to naprawdę wykonaliśmy kawał dobrej roboty dla seniorów i dzieci, a wszystko zaczęło się dzięki pomysłom i społecznemu zaangażowaniu pani Krystyny Wojtkowiak, która oddała swoje serce i siły potrzebującym.

Były wójt gminy Włoszakowice Stanisław Waligóra oraz obecny wóldar Robert Kasperczak nigdy nie odmówili nam pomocy. Dziękujemy! Korzystaliśmy też i czasami nadal korzystamy z dotacji: powiatu leszczyńskiego, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON) i Urzędu Marszał-

kowskiego Województwa Wielkopolskiego, a niekiedy nawet z dotacji centralnych. Wymagało to składania wielu pisemnych, długich i zawiłych wniosków, uzasadnień i próśb, ale dzięki temu mogliśmy działać. Pomagała nam przy tym i stale pomaga pani Karolina Nowak, której bardzo dziękujemy.

Rozwijała się także rehabilitacja prowadzona fachowo przez wolontariuszy-rehabilitantów na zdobytym sprzęcie. W tym miejscu dziękujemy serdecznie firmie Werner Kenkel z Krzycka Wielkiego za wzbogacenie naszego zakresu działania poprzez przekazanie dobrych urządzeń rehabilitacyjnych. Dziękujemy też naszym wolontariuszom rehabilitującym setki osób, a więc paniom Teresie Włodarczyńskiej, Monice Jędrzejczak i Beacie Kusz-Grygiel, panu Grzegorzowi Trojanowskiemu oraz innym, którzy współpracowali z nami nieco krócej. Spróbuję wymienić również inne dziedziny naszej pracy. Przykładowo bank żywności działał całe 20 lat. Początkowo prowadziła go pani Krystyna Wojtkowiak, a później pani Bożena Lucerek. Dużym zainteresowaniem cieszyło się też rozdawanie odzieży. Ponadto tworzyliśmy różne kąciki zainteresowań, dawaliśmy porady krawieckie i fryzjerskie oraz organizowaliśmy strzyżenia dla dzieci i dorosłych.

Raz do roku organizowaliśmy także wyjazdy do opery, operetki czy teatru w Poznaniu lub Wrocławiu. Byliśmy nawet we wrocławskim Europejskim Forum Muzyki – nowoczesnym i potężnym obiekcie, gdzie wysłuchaliśmy koncertu Wiedeńskiej Orkiestry Symfonicznej. Należy też wspomnieć o wyjazdach dziesięciodniowych

organizowanych dwa razy do roku przez panią Krystynę, a obecnie od kilku lat przez panią Stanisławę Bebę (również naszego wolontariusza), której pomaga pan Grzegorz Antoniak z Leszna.

Muszę ponadto wymienić naszą nową formę działalności, tzn. wolontariat młodzieżowy, który dobrze się rozwijał dzięki trzem paniom nauczycielkom (pod kierunkiem p. Bożeny Nowak), ale wiosną ubiegłego roku musiał zostać wstrzymany ze względu na pandemię, podobnie zresztą jak wiele innych działań. Dlatego aktualnie ograniczamy się do wąskich, niezbędnych prób aktywności.

Uroczystość jubileuszowa z okazji 20-lecia pracy zaplanowana na 26 listopada ub. r. w Sali Trójkątnej włoszakowickiego Pałacu Sułkowskich niestety nie mogła się odbyć. Czekamy na lepsze, spokojniejsze czasy, aby móc ożywić działalność naszego stowarzyszenia. Lokal i sprzęt czekają, czekają też poszkodowani i szukający pomocy. Pani skarbnik Łucja Kaminiarz, która przez lata skrupulatnie zbierała i liczyła nasze drobne wpływy, również czeka, aby dalej zapisywać dochody, dotacje i rozliczenia, bo przecież kiedyś była doskonałą księgową. Jej także gorąco dziękujemy.

Czekamy też, aby wprowadzić nowe formy działalności, np. klub seniora lub oddział uniwersytetu trzeciego wieku, bo jak powiadają mądrzy – „Nie ma lepszego leku jak uniwersytet trzeciego wieku” (oczywiście dla seniorów). Ponadto chcemy rozpocząć współpracę z Caritasem i Samorządowym Ośrodkiem dla Niepełnosprawnych we Włoszakowicach. **Zaplanowaliśmy już nawet i wstępnie zarezerwowaliśmy turnus rehabilitacyjny dla 30 lub 50 osób (z grupą lub bez**



Zabawy na włoszakowickim placu zabaw zorganizowane przez stowarzyszenie

grupy inwalidzkiej) ze zbiorowym dojazdem do Łeby w terminach 8-22 maja br. (w cenie 1.350 zł/os. + dojazd) albo 9-24 października (koszt ok. 1.500/1.600 zł) z czterema zabiegami dziennie, w tym rehabilitacją ruchową w basenie. Zgło-

szenia z wpłatą 250 zł przyjmujemy do 15 marca br. pod nr tel. 691 432 996.

Naszym beneficjentom, rehabilitantom, współpracownikom i sojusznikom serdecznie za wszystko dzię-

kujemy oraz życzymy zdrowia, radości, spokoju i rozsądnej troski o swoje zdrowie w nowym 2021 roku.

Maria Kamieniarz, prezes Stowarzyszenia „Izba Życia – Nadzieja” we Włoszakowicach

Jak walczono o polskość

W okresie zaboru pruskiego Polacy tworzyli powiatowe komitety wyborcze. Jeden z nich powstał też w powiecie wschowskim, w skład którego wchodziła wówczas gmina Włoszakowice. I właśnie w niej utworzono ten komitet. Jak się okazuje, być może ostatni w poznańskim.

W XIX wieku Polacy mieszkający pod zaborem pruskim zaczęli tworzyć powiatowe komitety wyborcze. Już wtedy znano zasadę, że kampania wyborcza trwa ciągle. Dlatego też komitety pomagały polskim kandydatom przez cały czas i w wyborach wszystkich szczebli, od parlamentarnych po samorządowe. Lecz nie tylko polityką zajmowali się zrzeszeni tam mężczyźni. Trudnili się także organizacją uroczystości patriotycznych, samokształceniem i pracą organiczną, a więc wszystkim tym, co mogło się przyczynić do podtrzymania i rozwoju polskości.

Przyszłość gleby ojczystej

Niestety powiat wschowski był pod tym względem daleko w tyle. Nie wiemy, czy tamtejszy komitet powstał jako ostatni, ale na pewno jako jeden z ostatnich w Rejencji Poznańskiej. Jak czytamy w ówczesnej gazecie: *W powiecie wschowskim nie było ani Komitetu powiatowego wyborczego ani delegata na walne zebranie Komitetu prowincjonalnego z delegatami.* Tu wyjaśnijmy, że istniały też komitety prowincjonalne, czyli wojewódzkie. Koordynowały one prace komitetów powiatowych, a jedną z form ich działalności były zjazdy, na które z powiatów przysyłano delegatów.

Wracając do powiatu wschowskiego, to w gazecie napisano o nim tak: *Była to część kraju oderwana zupełnie od najważniejszej czynności obywatelskiej. O powiat ten nikt się nie pytał. Twierdzono zawsze, że nie ma tam odpowiednich ludzi, którzy mogliby tworzyć organizację wyborczą. Działo się to w owym czasie, kiedy kandydatów na posłów wybierano w pogawędce przy gąsiorku. Nie dziw, że wtenczas nikt nie był ani zdolny, ani godzien utworzyć Komitet powiatowy we Wschowskiem, a co więcej zostać nawet delegatem.* I jak jeszcze dopisano: *Dopiero ruch ludowy z sąsiedniego powiatu leszczyńskiego zajął się opuszczonymi kresami.* Stamtąd bowiem zaczęli zjeżdżać działacze narodowi i dzięki ich pracy także w powiecie wschowskim znaleźli się mężczyźni gotowi włączyć się w działania patriotyczne. Kto to

był? *Nie szlachta, bo jej tam nie ma, nie duchowieństwo, które tam jest przeważnie niemieckie, ale lud i to lud wiejski, gospodarze ci, na których opiera się dziś przyszłość naszej gleby ojczystej.*

Tam, gdzie mieszkają Polacy

18 grudnia 1904 roku w sali pana Grabowskiego we Włoszakowicach stawili się polscy patrioci z całego powiatu wschowskiego. Zebraniu przewodniczył Józef Ruciński, nadleśniczy z Niechlodu. To jednak nie on, a mieszkaniec Leszna był organizatorem wiecu. Mowa o Teodorze Bobowskim, czołowym ówczesny działaczu niepodległościowym w leszczyńskim i wydawcy „Nowego Czasu” – pierwszej polskiej gazety w Lesznie. Dodajmy, że ukazywała się ona tylko w latach 1904-1905, gdyż zbankrutowała z powodu braku odpowiedniej liczby czytelników i reklamodawców.

Podczas zebrania wybrano Powiatowy Komitet Wyborczy. Przewodniczącym został wspomniany już Józef Ruciński, jego zastępcą Michał Waśka z Konradowa, delegatem na zjazd wielkopolski Franciszek Kaczmarek – gospodarz z Bukówca Górnego, a zastępcą delegata Piotr Mirecki – gospodarz z Brenna. Skład komitetu powiatowego tworzyli: z obwodu (czyli gminy) Włoszakowice: Józef Ruciński, Fabian Grycz (Włoszakowice), Stanisław Jędrzychowski (Brenno), Andrzej Schulz (Brenno), Marcin Poloch (Bukowiec Górny), Franciszek Chałupka (Grotniki), Tomasz Krawiec (Dominice), Piotr Zajac (Ujazdowo), Jan Szwajkowski (Miastko), Stefan Kabza (Gołanice) i Władysław Adamczewski (Małe Krzycko); z obwodu komisarycznego wschowsko-zachodniego: Józef Broninek (Zaborówiec), Józef Horowski (Śmieszkowo), Mikołaj Stepczak (Wijewo) i Kaźmiercki (Potrzebowo) – jego imienia nie podano; z obwodu komisarycznego wschowsko-południowego: Michał Wasiek (Konradowo), Ignacy Plewka (Konradowo), Jan Kowalski (Łysiny), Jan Białas (Przyczyna Dolna) i Małecki (Kandlewo) – jego imienia też

nie podano. Wschowę reprezentował tamtejszy kupiec Jan Metelski.

Zaraz po ukonstytuowaniu komitetu odbyło się jego zebranie. Oprócz przewodniczącego i zastępcy wybrano też innych funkcyjnych. Przypomnijmy, że prezesem był Józef Ruciński, zastępcą Michał Waśka, sekretarzem Stefan Kabza, zastępcą sekretarza Jan Szwajkowski, a skarbnikiem Franciszek Kaczmarek.

Uchwalono, że zebrania odbywać będą się co kwartał, w niedziele po 15 stycznia, kwietnia, lipca i października. Na zebraniu styczniowym zamierzono *zamianować* mężów zaufania wszystkich miejscowości, w których mieszkali Polacy. Planowano także dyskutować w jakich miejscowościach powiatu wschowskiego uda się zakładać towarzystwa polskie.

Skromne początki

Zachowała się relacja z pierwszego zebrania Komitetu Wyborczego na powiat wschowski. Było to zaplanowane wcześniej zebranie kwartalne. Odbyło się ono w niedzielę 22 stycznia 1905 roku, również we Włoszakowicach (nie podano jednak, czy podobnie jak wcześniej w lokalu pana Grabowskiego). Rozpoczął je Józef Ruciński. Dyskutowano o tym, gdzie w powiecie założyć towarzystwa ludowe, czyli polskie organizacje patriotyczne, oraz w których miejscowościach tworzyć czytelnie ludowe i do jakich wsi dowozić polskie elementarze.

Początki działalności był skromne. Stwierdzono bowiem, że *kasa Komitetu uboga.* W tej sytuacji panowie uchwalili, iż przygotowują petycję do Poznania, gdyż tamtejszy Komitet Prowincjonalny miał własną kasę. Istniała zatem szansa, że komitet wschowski zostanie przez nią wsparty (bo właśnie o pomoc finansową w petycji proszono). Poza tym zorganizowano również zbiórkę podczas zebrania. Niestety uzbierano jedynie 11 marek, co było sumą symboliczną. Pieniądze trafiły do skarbnika, czyli Franciszka Kaczmarka z Bukówca Górnego. Ogólnie w posiedzeniu uczestniczyło 19 panów. Ustalono, że następne spotkanie odbędzie się w *Przewodnicę.* Tutaj dodam, że nie wiem co to określenie oznacza. Znając jednak religijność ówczesnych Polaków, niemal na pewno musiało być związane z religią rzymsko-katolicką.

Damian Szymczak, źródło: Orędownik, numery: 292, 294 z 1904 r., nr 21 z 1905 r.

Morsowanie zamiast nart?

Jeszcze do niedawna morsowanie było aktywnością dla nielicznych, lecz ostatnio stało się bardzo popularną praktyką, wręcz hitem tego sezonu. Dlaczego? Prawdopodobnie sprzyja temu pandemia koronawirusa i związany z nią lockdown. Ograniczenia w dotychczasowych rozrywkach, zamknięte obiekty sportowe oraz utrudnione spotkania ze znajomymi spowodowały, że społeczeństwo znalazło nowy sposób na spędzanie wolnego czasu. I to przy okazji sposób sprzyjający zdrowiu, co jest jego dużą zaletą w obecnych trudnych czasach. Można nawet powiedzieć, że morsowanie zastąpiło w tym roku sezon narciarski.

Jak już zostało wspomniane, morsowanie to niezwykle prozdrowotna aktywność, która przynosi wiele korzyści dla naszego ciała: hartuje organizm przyzwyczajając go do zimna, przyspiesza regenerację, poprawia odporność, usprawnia krążenie krwi i wydolność układu naczyniowo-sercowego, a także relaksuje oraz wpływa pozytywnie na samopoczucie. Poza tym może być też świetną zabawą. Jednak zanim zdecydujemy się na wejście do wody, powinniśmy się do tego odpowiednio przygotować.

Zacznijmy od tego, że do morsowania nie jest nam potrzebny żaden specjalistyczny sprzęt czy strój – wystarczy kostium kąpielowy. Dodatkowo warto się wyposażyć w ciepłą czapkę i rękawiczki oraz buty do wody (choć niektórzy wolą morsować na boso).

Samo wejście do wody należy poprzedzić około 15-minutową rozgrzewką. Jeśli dopiero zaczynamy swoją przygodę z morsowaniem, to nasze kąpiele nie powinny trwać dłużej niż kilka minut, a najlepiej żeby trwały tylko kilka sekund i polegały jedynie na zanurzeniu, które jest najważniejsze. Wszystko zależy od naszego organizmu i jego reakcji na zimno. Najlepiej jednak postępować stopniowo i powoli przyzwyczajając się do coraz dłuższych pobytów w wodzie. W tym celu dobrze jest zacząć morsować już jesienią.

Gdy przetrwamy najtrudniejszy moment związany z wejściem do wody (trwający zazwyczaj kilkadziesiąt sekund) pocujemy przypływ radości, za który odpowiedzialne są endorfiny. Nie powinniśmy się przy tym obawiać hipotermii. Mimo że organizm w wodzie wychładza się 25 razy szybciej niż na powietrzu, zagrożenie nią jest niewielkie, jeżeli nie kąpiemy się dłu-



żej niż 30 minut.

Zgłębiając temat morsowania odbyłam rozmowę z morsem z naszej gminy – Tomaszem Niesiołowskim, który tak opowiada o rozpoczęciu swojej przygody z tą aktywnością: *-Początek w moim przypadku był bardzo spontaniczny. Któregoś dnia kolega po prostu zaproponował mi, abym wybrał się z nim nad słynną zatokę położoną na Jeziorze Dominickim, gdzie spotyka się nasza włoszakowicka grupa morsów, czyli „Gang Dzikich Morsów”. Po dotarciu na miejsce zastaliśmy już spore grono osób. Byłem pozytywnie zaskoczony, bo panowała tam wesoła i przyjemna atmosfera, co pomogło mi się wyluzować. Wkrótce wszyscy przystąpiliśmy do wspólnej rozgrzewki, lecz nie za długiej, tak żeby się rozgrzać, ale nie spociec – ten aspekt jest bardzo ważny. Następnie, na bojowy okrzyk, wspólnie ruszyliśmy do wody. Pierwsze sekundy po zanurzeniu były dosyć trudne, poczułem lekki ucisk w klatce piersiowej, a oddech stał się szybszy. Na szczęście po chwili zaczęło się robić bardzo przyjemnie. Oddech się uspokoił, a na ciele poczułem przyjemny dreszczyk – wiele osób porównuje to do delikatnych ukłuć szpileczek. Po wynurzeniu z wody by-*

łem niezwykle rześki, a mroźne powietrze w ogóle mi nie przeszkadzało. Szybko wrzuciłem na siebie ubrania, napiłem się gorącej herbaty z termosu i czułem się wspaniale. Przede wszystkim byłem usatysfakcjonowany.

Tomek zauważa również pozytywne efekty morsowania na swoim ciele: *-Odkąd morsuję jestem bardziej odporny na zimno, praktycznie wcale nie choruję i czuję się doskonale. Ponadto polecił tę aktywność wszystkim tym, którzy jeszcze jej nie próbowali, a chcieliby zacząć: -Nie jest to takie straszne jak się wydaje, wręcz przeciwnie – sprawia wiele radości i satysfakcji. Dodatkowo ma wiele zalet zdrowotnych – podkreśla nasz bohater, dodając od razu: -Na początek polecam wyposażyć się w skarpetki z pianki neoprenowej i wybrać się nad wodę z jakąś większą grupą osób, bo dodaje to pewności siebie i buduje pozytywną atmosferę. Po morsowaniu warto też coś zjeść i napić się czegoś ciepłego, żebyśmy nie czuli się senni i zmęczeni, gdyż podczas pobytu w wodzie organizm traci bardzo dużo energii na ogrzanie ciała.*

Mój rozmówca miał okazję morsować w różnych pięknych miejscach, takich jak na przykład uwiecznione na fotografii Góry Izerskie. Jak więc widać morsowanie może stać się piękną przygodą i wspaniałym hobby.

Natalia Małanowska

Odbiór stadionu lekkoatletycznego we Włoszakowicach



29 stycznia komisja odbiorowa dokonała czynności końcowego odbioru robót budowlanych zadania pn.: „Budowa stadionu lekkoatletycznego i boiska wielofunkcyjnego wraz z infrastrukturą towarzyszącą przy istniejącej hali sportowo-środowiskowej we Włoszakowicach”



84. Mistrzostwa Polski w kolarstwie przełajowym



STOWARZYSZENIE

MTS AKTYWNE WŁOSZAKOWICE
ZAPRASZA DO MŁODZIEŻOWEJ
ORKIESTRY DĘTEJ

BLUE BRASS BAND

☆ WSPANIAŁA PRZYGODA

☆ WYJAZDY NA FESTIWALE I
KONKURSY W KRAJU I ZA GRANICĄ

☆ NIEODPŁATNA NAUKA

☆ DOWOLNY INSTRUMENT
OTRZYMASZ NA PIERWSZYCH
ZAJĘCIACH

Zapisy
Informacje
605-624-758

Z
A
P
R
A
S
Z
A
M
Y

Z
A
P
R
A
S
Z
A
M
Y

Stowarzyszenie

MTS Aktywne Włoszakowice



Ogłasza nabór
do zespołu tanecznego

MAZORETKI T'WINS

ŚWIETNA ZABAWA MIŁA ATMOSFERA

Wyjazdy na festiwale, konkursy, mistrzostwa

Zapraszamy dziewczynki od 6 lat

Informacje i zapisy pod numerami 731-180-692 lub 660-560-728

Obchody 102. rocznicy Powstania Wielkopolskiego

Powstanie upamiętnione w Bukówcu

Tradycyjnie już gminne obchody kolejnej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego rozpoczęły się 6 stycznia w Bukówcu Górnym.

W tym roku, ze względu na trwającą epidemię, uroczystość miała skromniejszy charakter. Kwiaty przy tablicach

upamiętniających poległych w powstaniu oraz na frontach obu wojen mieszkańców Bukówca złożyli wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak, przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Kurpisz i sołtys wsi Tadeusz Malepszy.

Wcześniej, w ramach obchodów rocznicowych, w miejscowym kościele parafialnym pw. św. Marcina Biskupa odbyła się okolicznościowa msza święta. Bezpośrednio po niej kwiaty pod tablicami złożyli przedstawiciele bukowieckich instytucji i organizacji społecznych.

Uroczystości powstańczych ciąg dalszy

W 102. rocznicę potyczki pod Zbarzewem, która miała miejsce 11 stycznia 1919 roku, odbyła się druga część gminnych uroczystości powstańczych. Tym razem bohaterskich uczestników Powstania Wielkopolskiego



wspominano na włoszakowickim cmentarzu oraz przy zbarzewskim pomniku.

Na cmentarzu parafialnym we Włoszakowicach, gdzie znajdują się symboliczny grób księdza Józefa Górnego (patriotycznego proboszcza parafii Włoszakowice w latach 1916-1940) oraz mogiła powstańców poległych w potyczce pod Zbarzewem (Jana Otto juniora, Michała i Wiktora Zająców, Leona Wańskiego, Piotra Vogta oraz Marcina Noskowiaka) wiązanek kwiatów i znicze złożyli: wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak, starosta leszczyński Jarosław Wawrzyniak, przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Kurpisz i ksiądz proboszcz Andrzej Szulc. Korzystając

z okazji zmówiono również krótką modlitwę.

W Zbarzewie, przy tamtejszym pomniku upamiętniającym tragiczne wydarzenia sprzed stu dwóch lat, do dotychczasowych uczestników uroczystości dołączyła sołtys wsi Halina Łaszczyńska. Tutaj, podobnie jak we Włoszakowicach, złożono wiązanek kwiatów i znicze, nie zabrakło też przypomnienia przebiegu powstania w naszej okolicy.

Tego samego dnia we włoszakowickim kościele parafialnym pw. św. Trójcy odbyła się ponadto okolicznościowa msza święta w intencji pomordowanych Polaków.

Obchody rocznicowe zakończone w Boguszynie

Trzecia i zarazem ostatnia część gminnych obchodów 102. rocznicy

wybuchu Powstania Wielkopolskiego odbyła się 19 stycznia w Boguszynie. Tutejsza miniuroczystość ku czci powstańców miała tradycyjnie miejsce przy remizie OSP, gdzie znajduje się tablica upamiętniająca bohaterskich żołnierzy odcinka „Boguszyn” Frontu Południowo-Zachodniego Grupy „Leszno”.

We wtorkowej uroczystości udział wzięli: wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak, przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Kurpisz oraz sołtys wsi Grażyna Tomowiak. W celu upamiętnienia uczestników powstania przedstawiciele lokalnych władz złożyli pod tablicą pamiątkową wiązanek kwiatów i znicze.

Tym samym, po blisko dwóch tygodniach od rozpoczęcia, coroczne obchody Powstania Wielkopolskiego w naszej gminie dobiegły końca. Natalia John, A.A.

„Twoja bielizna” – nowy sklep we Włoszakowicach

9 grudnia powstał we Włoszakowicach nowy punkt usługowy, a mianowicie sklep „Twoja bielizna”. Mieści się on przy ulicy ks. Górnego 1a (w nowo powstałym budynku za kwaciarnią Juka) i jak nie trudno się domyślić w jego asortymencie znajdziemy przede wszystkim bieliznę. Choć nie tylko, bo można tutaj również kupić pościelę, kołdry, obrusy, ręczniki i wiele innych przed-



miotów potrzebnych w każdym domu. W dużej części są to produkty polskich marek, co przekłada się na ich wysoką jakość. Właścicielką sklepu jest Gabriela Grześkowiak z Krzycka Wielkiego. To już jej drugi sklep, pierwszy znajdował się w Lesznie. Zapytana o wybór nowej lokalizacji odpowiada: *-Uwielbiam Włoszakowice, zawsze lubiłam robić w nich zakupy*

i zawsze chciałam prowadzić tutaj swój własny biznes.

Pani Gabriela zajmuje się handlem od ponad dwudziestu lat i nie brakuje jej doświadczenia w tej dziedzinie. *-Kocham przebywać z ludźmi i chciałabym, żeby w moim sklepie czuli się oni jak w domu – podkreśla właścicielka. -Chciałabym też, aby był to sklep dla wszystkich, w którym każdy znajdzie coś dla siebie, bez względu na za-*

sobność portfela – dodaje.

W sklepie „Twoja bielizna” można również spotkać sympatyczną ekspedientkę – panią Kasię, która doradzi nam w sprawie zakupów. **A można je robić przez sześć dni w tygodniu, od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 17.00 oraz soboty od 9.00 do 14.00.** Natalia Malanowska

„Moim priorytetem jest wykonanie pięknych zdjęć”

– rozmowa z fotograf Katarzyną Seifert

Bohaterką drugiego mojego tegorocznego wywiadu została Katarzyna Seifert – włoszakowiczanka, aktualnie mieszkająca w Lesznie, której wielką pasją i jednocześnie pomysłem na życie jest fotografia. Ten rok rozpoczął się dla niej otwarciem nowego studia fotograficznego, znajdującego się przy ulicy Wolności 13 we Włoszakowicach. O swoich zawodowych ambicjach oraz charakterystyce pracy fotografa opowiedziała w poniższych słowach.

Jakie zdjęcia wykonujesz najchętniej?

Chętnie wykonuję zdjęcia przyrody czy martwej natury, ale mimo wszystko najbardziej lubię pracować z ludźmi. Mogę wtedy uchwycić na fotografiach ich radość, a to potrafi chwycić za serce. Na początku bardzo bałam się sesji noworodkowych, lecz obecnie są one dla mnie jednymi z przyjemniejszych. Cudowny jest moment, kiedy te dzieci się do mnie uśmiechają. W ogóle praca z maluchami to coś wyjątkowego, choć na swój sposób również specyficznego. Wszystko zależy od wieku dziecka. Przykładowo noworodka wystarczy odpowiednio ułożyć i wykorzystać moment jego snu na zrobienie zdjęć, które wychodzą naprawdę uroczo. Prawdziwa zabawa zaczyna się jednak przy sesjach „roczkowych”, kiedy to moi modele mają ogromne pokłady energii i trudno im usiedzieć w miejscu. Ale przynajmniej jest wesoło i autentycznie.

Czyli praca z ludźmi sprawia Ci dużo radości. Można zatem powiedzieć, że spotkania z nimi i wykonywanie im zdjęć to Twoja pasja?

Zdecydowanie tak. Poza sesjami dziecięcymi, realizowanymi w domach klientów albo w studiu, wykonuję też sesje ciążowe, kobiece, rodzinne i okolicznościowe. Jakbym miała powiedzieć, dlaczego w swojej pracy stawiam głównie na człowieka, to chyba właśnie dlatego, że bardzo lubię kontakt z ludźmi.

A jak to się w ogóle stało, że zostałam fotografem?

Ukończyłam szkołę zawodową we Włoszakowicach, gdzie zdobyłam zawód fotografa. W międzyczasie trafiłam na praktyki do zakładu fotograficznego w Lesznie i pracowałam w nim przez 5 lat. Wtedy też zaczęłam na dobre obracać się w świecie fotografii, wzbogacając swoją wiedzę na temat



choćby sprzętu, który jest niezwykle ważny w tym zawodzie. Poczułam też, że to jest to.

Jeśli chodzi o pomysł na uruchomienie własnej działalności, to narodził się on w mojej głowie już dawno, jednak cały czas pojawiały się jakieś obawy. Na szczęście w końcu przyszedł odpowiedni moment na jego realizację i dzięki temu jestem teraz tu gdzie jestem, czyli w moim nowo otwartym studiu we Włoszakowicach. Muszę powiedzieć, że jestem z siebie bardzo zadowolona, a wszystko dlatego, że kocham to co robię.

Czy poza ukończoną szkołą posiadasz jeszcze jakieś dodatkowe uprawnienia do wykonywania tego zawodu, na przykład kursy albo szkolenia?

Dodatkowo ukończyłam kurs sesji noworodkowych. Mimo że sama jestem mamą, zyskałam dzięki niemu wiele nowych umiejętności. Przykładowo znacznie pewniej obchodzę się teraz z maleństwami, które są największymi skarbami moich klientów. Dlatego tak ważna u fotografa jest pewność siebie, połączona ze świadomością wykonywanych ruchów i budowaniem poczucia bezpieczeństwa. Poza tym marzą mi się też kolejne kursy i mam nadzieję, że wkrótce będę mogła je zrealizować.

Czy tego zawodu można się po prostu nauczyć czy jednak trzeba mieć choć odrobinę zamiłowania do fotografii?

Ten zawód to przede wszystkim pasja. Jednak i w tym przypadku prawdziwe jest powiedzenie, że trening czyni mistrza. Dlatego też już od samego początku mojej przygody z fotografią wykonywałam przeróżne zdjęcia, przesiadywałam przy maszynie do wywoływania oraz szkoliłam się w obsłudze rozmaitych programów do obróbki. Jednymi z pierwszych moich fotografii, które zostały udostępnione szerszemu gronu odbiorców, były te wykonane na zlecenie Gminnego Ośrodka Kultury we Włoszakowicach. To też uświadomiło mi, że naprawdę dobrze czuję się z aparatem w ręce. Obecnie z każdą wykonaną sesją staję się bogatsza o pewną wiedzę. Wiem w jaki sposób ustawić modela czy modelkę oraz pod jakim kątem robić zdjęcia, żeby wyszły jeszcze lepsze niż poprzednio. To wszystko ma ogromne znaczenie.

Bez wątplenia fotograf musi mieć też głowę pełną pomysłów. Jak to wygląda u Ciebie?

Jestem człowiekiem, który bardzo lubi tworzyć sam. Na początku to w ogóle było istne szaleństwo – własnoręcznie przygotowywałam tła i wszystkie rekwizyty, po czym rozkładałam się w domu i wykonywałam swoje pierwsze sesje. Następnie miałam możliwość przeznaczenia jednego z pomieszczeń w moim mieszkaniu na własne ministudio. Dopiero w tym roku rozpoczęłam pracę w swoim pełnoprawnym studiu, co dało mi wiele nowych możliwości. Jednak w dalszym ciągu staram się jak najwięcej rzeczy robić sama. Doskonałym przykładem mogą być suknie na sesje ciążowe, w większości wykonywane właśnie przeze mnie za pomocą różnych ogólnodostępnych materiałów. Są też stroje, które powstają na maszynie krawieckiej z wielkim udziałem mojej mamy. Poza tym w dalszym ciągu przygotowuję samodzielnie część rekwizytów. Wszystko przez to, że od zawsze uwielbiałam wykonywać różne prace plastyczne i to mi zostało. Dzięki temu na każdym zdjęciu pozostaje pewna częśćka mnie jako fotografa.

Wcześniej wspomniałaś o tym, że w tym zawodzie bardzo ważny jest sprzęt. Na co zwracasz szczególną uwagę w tej kwestii?

Oprócz dobrego obiektywu najważniejsze

jest właściwe oświetlenie. W tej chwili korzystam z dwóch lamp. Dzięki nim uzyskuję bardzo naturalne światło, a na zdjęciach nie pojawia się cień. Poza tym wszystkie fotografie wykonuję na tzw. manualu, czyli sama ustawiam parametry w aparacie, a więc modyfikuję przysłonę i wyostrenia oraz decyduję, czy tło ma być rozmyte, czy też nie. To wszystko wymaga pewnej praktyki.

A jeśli chodzi o kolorystykę zdjęć? Na jakich kolorach bazujesz?

Osobiście stawiam na naturalne scenki. Dlatego preferuję takie kolory jak biały, beżowy, brązowy czy szary. Zawsze staram się też, by wykonywane przeze mnie zdję-

cia były jasne i spokojne. Ostateczny efekt można zobaczyć na mojej stronie na Facebooku – „Fotografia Katarzyna Seifert” oraz na Instagramie, gdzie udostępniam część swoich prac. **W tym miejscu chciałabym także zaznaczyć, że aby umówić się na sesję warto odezwać się do mnie właśnie przez Facebooka albo zadzwonić pod numer telefonu 725 422 847.** Niestety nie przebywam cały czas w studiu, dlatego zachęcam do wcześniejszego kontaktu.

Podsumowując to co powiedziałaś do tej pory można stwierdzić, że dobry fo-

tograf powinien być artystą i zarazem naszym dobrym przyjacielem. Czy rzeczywistość tak jest?

Współpraca podczas sesji powinna wiązać się ze wzajemnym zaufaniem między fotografem a modelem czy modelką. W szczególności przy sesjach kobiecych. Moje klientki stresują się, ale ja też, ponieważ moim priorytetem jest wykonanie pięknych zdjęć. Jednak po chwili każda z nas przełamuje tę barierę i nasza relacja staje się naturalna. O to właśnie chodzi w tej pracy, żeby klient i fotograf czuli się ze sobą dobrze. Wtedy wszystko wychodzi lepiej.

Rozmawiała Małgorzata Adamczewska

Rekreacja konna (i nie tylko) na ranczu w Grotnikach

Ostatni czas jest bardzo trudny dla przedsiębiorców z różnych branż, szczególnie tych związanych ze sportem i kulturą. Jednak mimo ostatniej stagnacji wywołanej przez pandemię oraz konieczności zachowania reżimu sanitarnego na ranczu w Grotnikach wcale nie było nudno. W czasie ferii zimowych odbyły się tam dwie tury półkolonii, podczas których dzieci nie tylko uczyły się jeździć konno i dbać o konie, ale także brały udział w warsztatach.

-Chciałem w ten sposób przekazać dzieciom jak najwięcej wiedzy o koniach, żeby poznały ich budowę i poszczególne rasy, ubiór jeźdźcy oraz wszystko to, co związane z jeździectwem – podkreśla właściciel obiektu Łukasz Hałupka. Dodatkową atrakcją podczas półkolonii był śnieg, który umożliwił przeprowadzenie kuligów połączonych z ogniskiem. Oczywiście mogli z nich skorzystać zarówno uczestnicy zajęć, jak i pozostali chętni.

W ofercie rancza znajduje się głównie rekreacja konna, w tym możliwość jazdy terenowej dla bardziej zaawansowanych jeźdźców. Ponadto nie zabrakło też hipoterapii, czyli metody rehabilitacji psychoruchowej odbywającej się przy udziale koni. Ma ona zastoso-

wanie w każdym wieku oraz jest zaliczana do najbardziej uniwersalnych i zarazem niezwykle skutecznych form leczenia niepełnosprawności. Ćwiczenia wykonywane podczas jazdy pozwalają na rozluźnienie mięśni, utrzymanie pionowej postawy ciała oraz rozkurczenie stawów. Poza tym, poprzez dotykanie i głaskanie sierści oraz wsłuchiwanie się w wydawane przez konia odgłosy, pobudza się różne zmysły. Należy podkreślić, że zarówno jazda terenowa, jak i hipoterapia, to duże atuty ośrodka, gdyż nie wszędzie można skorzystać z takich opcji.

Na terenie rancza znajduje się również miejsce do organizacji imprez okolicznościowych, którym jest niezwykle klimatyczna drewniana sala. Latem odbywały się w niej m.in. uro-

dziny i różne jubileusze. Pan Łukasz ma też w planach wprowadzenie innych dodatkowych usług oraz rozbudowę obiektu, lecz wszystko zależy od rozwoju sytuacji związanej z koronawirusem. Przykładowo wiosną przewidziane są rajdy konne, latem dodatkowo wzbogacone o możliwość noclegu na trasie. Do tego zorganizowane zostaną półkolonie dla młodszych dzieci oraz obozy konne dla tych nieco starszych (w tym wypadku z zakwaterowaniem w powstających właśnie pokojach).

Co ciekawe, oprócz koni i kucyków na ranczu można spotkać także kozę czy daniela. Na wiosnę właściciel planuje ponadto zająć się hodowlą alpaka, czyli trawożernych ssaków z wyglądu przypominających lamy. Ma to na celu propa-

gowanie do oferty alpakterapii oraz spacerów z tymi sympatycznymi zwierzętami. Spotkania z alpakami mogą być bowiem przyjemną formą relaksu dla każdego człowieka, a szczególnie dla osób żyjących na co dzień w stresie. Będzie to zdecydowana nowość w naszej gminie, ponieważ nigdzie w okolicy nie jest prowadzona podobna hodowla.

Grotnickie ranczo powstało z wielkiej pasji do koni, którą widać na każdym kroku i którą przejawia nie tylko pan Łukasz, ale cała jego rodzina. **Wszyscy zainteresowani jazdą konną czy organizacją imprezy okolicznościowej w tym nastrojowym miejscu mogą kontaktować się z właścicielem dzwoniąc pod numer telefonu: 691 030 599.**

Natalia Malanowska



Z ŻYCIA ŚDS

Noworoczne zmiany w ŚDS

Wraz z nadejściem nowego roku w Środowiskowym Domu Samopomocy we Włoszakowicach zaszły pewne zmiany. Przede wszystkim zmienił się kierownik placówki. Od 1 stycznia naszym Domem opiekuje się i dowodzi pani Agnieszka Materna, która od 15 lat zajmowała się sprawami biurowymi i zna funkcjonowanie ośrodka od podszewki. Oczywiście bardzo dobrze zna również każdego z nas, co jest niezwykle ważne, gdyż w sytuacjach kryzysowych będziemy mogli zwrócić się do niej o pomoc. Pani Agnieszka zastąpiła panią Mariolę Żołędziejewską, która przeszła na zasłużoną emeryturę. Jeszcze raz z całego serca dziękujemy pani Marioli za stworzenie naszego Domu i jednocześnie życzymy jej samych pogodnych dni na emeryturze, a pani Agnieszce gratulujemy wyboru na stanowisko!

Od 15 stycznia mamy także nowego członka kadry – panią Paulinę Maćkowiak, która po skończeniu czteromiesięcznego stażu w naszej placówce podjęła pracę na stanowisku terapeuty i odpowiada teraz za pracownię praktyczno-techniczną. Pani Paulina szybko zyskała naszą sympatię i zaufanie, gdyż jest osobą sympatyczną, pomocną i otwartą na kontakt z nami.

To jednak nie koniec zmian. Od niedawna nasz Dom ma także swój profil na Facebooku, dzięki któremu można na bieżąco śledzić działalność placówki. Mamy też ważną informację dla miłośników naszej strony internetowej: otóż jest ona akurat w trakcie przebudowy, ponieważ musimy ją nieco unowocześnić i dostosować do wymogów dostępności cyfrowej. Gdy wszystkie prace zostaną zakończone i strona znowu ruszy będziemy Was stale informować o tym, co się u nas dzieje.

Ponadto druga połowa stycznia okazała się dla nas bardzo dobrym czasem, gdyż po ponad dwóch miesiącach wróciliśmy na terapię. W związku z panującą pandemią COVID 19 w zajęciach uczestniczymy w formie rotacyjnej. Jesteśmy podzieleni na dwie grupy, tak aby zachować wymagany dystans społeczny i zasady reżimu sanitarnego. Choć nie mamy kontaktu ze wszystkimi podopiecznymi naszej placówki, cieszymy się niebywale, że możemy ponownie brać udział w terapii. Oczywiście będąc co drugi dzień w swoich domach wcale nie odpoczywamy. Terapeutki powierzają nam bowiem różne zadania do wykonania, z których następnego dnia musimy się rozliczyć, dzięki czemu możemy zrealizować wszystkie zaplanowane tematy zajęć.

Rada Domu



Emocje w książkach



W poprzednim artykule pisałam o tym, jak ważny jest czas spędzany z dzieckiem na czytaniu książek, a także o konieczności zwrócenia uwagi na treść lektur wybieranych przez nasze pociechy. W moim kolejnym tekście chciałabym zaprezentować pozycje książkowe, które pomogą nam podjąć rozmowę z podopiecznymi na temat emocji.

Dlaczego uważam, że jest to ważny temat? Dlatego, iż emocje mają duży wpływ na nasze zachowanie przez całe życie, począwszy od narodzin. Dotyczą każdego z nas, są tu i teraz, ale co najważniejsze – można nad nimi zapanować!

Emocje bywają zarówno przyjemne, jak i nieprzyjemne. Często słyszymy o złych emocjach, które przeżywa dana osoba... Tymczasem nie ma złych emocji. Złe może być nasze zachowanie spowodowane trudnymi emocjami, na przykład złością. Wbrew pozorom wszystkie emocje są potrzebne i ważne, gdyż informują nas i osoby z zewnątrz o tym, co jest dla nas ważne, co nas smuci i złości oraz czego się boimy.

Uważam, że bardzo ważne jest oswojenie dzieci z tematem naszych uczuć. Kiedy potrafimy je rozpoznać i nazwać, mamy nad nimi większą kontrolę i łatwiej nam je wyrazić, co powoduje mniejsze konflikty z otoczeniem. Obecnie w edukacji nie poświęca się zbyt wiele uwagi tej sferze naszego życia, chociaż na pewno jest pod tym względem lepiej, niż jeszcze kilkanaście lat temu. Dlatego my – rodzice, dziadkowie i opiekunowie powinniśmy w środowisku domowym zachęcać dziecko do poznawania tej niezwykle barwnej sfery. Myślę, że przełamywanie trudności w mówieniu o uczuciach przyda się każdemu z nas. A może nam w tym pomóc seria „Ja i moje emocje” wydawnictwa Jedność. Do wyboru mamy kilka tytułów, takich jak m.in.: „Od złości do radości. Jak rozpoznawać i okazywać uczucia”, „Jestem wściekły! Jak pokonać złość”, „Prześciana się klócić! Jak przywrócić zgodę”, „Fajnie mieć rodzeństwo. Jak docenić brata i siostrę” oraz „Daj mi spokój. Jak nie dać sobie dokuczać”.

Książki te dają dzieciom i dorosłym wiele cennych wskazówek dotyczących przykładowo złości (jak oswoić złość, co zrobić kiedy jej nie opanowałam, jakie metody stosować do jej rozładowania itp.). W zabawny sposób uczą również radzenia sobie w różnych sytuacjach społecznych oraz uświadamiają, że klótnie mają miejsce w każdym domu, należy tylko wyciągnąć z nich dobre wnioski i przeprosić. Pozycja o rodzeństwie ukazuje ponadto cienie i blaski bycia bratem czy siostrą oraz uczy szacunku do drugiej osoby i nawiązywania z nią relacji.

W kolejnych artykułach postaram się przedstawić inne książki i poradniki dla rodziców, które pomogą nam w wychowywaniu młodego pokolenia.

E. Telicka-Kaczmarek

Czasopisma dostępne w Gminnej Bibliotece Publicznej we Włoszakowicach

Z wiadomych przyczyn to książki są najczęściej wypożyczanymi pozycjami przez naszych czytelników. Jednak nie samymi książkami człowiek żyje! Dlatego nie powinniśmy również zapominać o czasopismach, tym bardziej, że w rozpoczętym niedawno roku Gminna Biblioteka Publiczna we Włoszakowicach prenumeruje aż 11 tytułów. Wszystkie można wypożyczyć w siedzibie głównej biblioteki oraz w jej filiach.



„Charaktery” – miesięcznik dostępny w bibliotece we Włoszakowicach

Jest to najstarszy w Polsce magazyn związany z tematyką psychologiczną. Znajdziemy w nim artykuły, które pozwolą nam lepiej poznać i zrozumieć własną osobowość. Czasopismo zawiera też praktyczne wskazówki ekspertów z dziedziny psychologii, pomagające w rozwoju osobistym i budowaniu zdrowych relacji. „Charaktery” to poza tym nowinki naukowe, wyniki badań psychologicznych oraz różne ciekawostki.

gicznych oraz różne ciekawostki.

„Moje Gotowanie” – miesięcznik dostępny w bibliotece we Włoszakowicach oraz w filiach

Czasopismo, które powstaje we współpracy z blogerami kulinarnymi oraz profesjonalnymi kucharzami. Pełne jest kreatywnych przepisów na przystawki, zupy, sałatki, dania główne i desery. Oprócz nich w miesięczniku znajdziemy również wywiady, i to nie tylko z kucharzami, ale też z aktorami, pisarzami i podróżnikami. Każdy numer zawiera ponadto ciekawy reportaż kulinarny opowiadający o kuchni w różnych zakątkach świata.

„M jak Mieszkanie” – miesięcznik dostępny w bibliotece we Włoszakowicach oraz w filiach

To gazeta pełna inspiracji, ułatwiająca stworzyć idealne wnętrza. Pomaga w dopasowaniu kolorystyki i elementów wystroju, aby całość była estetyczna i zarazem wygodna. W miesięczniku znajdziemy też prezentacje mieszkań oraz ich poszczególnych pomieszczeń, np. kuchni, łazienki czy salonu. Porady projektantów i stylistów sprawią, że remont i urządzenie przestrzeni staną się przyjemnością.

„Przyroda Polska” – miesięcznik dostępny w bibliotece we Włoszakowicach oraz w filii w Bukówcu Górnym

Gazeta wydawana przez Zarząd Główny Ligi Ochrony Przyrody, przeznaczona dla miłośników polskiej natury. Znajdziemy w niej wiele naukowych artykułów na temat życia zwierząt i roślin. Treści ilustrowane są pięknymi zdjęciami i ilustracjami. Czasopismo ma również dwa dodatki: „Natura i zdrowie” oraz „Biuletyn edukacyjny”. Zawarta w całości wiedza może być wykorzystywana jako pomoc dydaktyczna dla nauczycieli i uczniów.

„Mój Piękny Ogród” – miesięcznik dostępny w bibliotece we Włoszakowicach oraz w filiach

Jest to największy europejski magazyn ogrodniczy. Zawiera porady dotyczące tego, jak aranżować ogród, rabaty kwiatowe oraz ogródki doniczkowe na tarasach lub balkonach. W miesięczniku znajdziemy także inspiracje i wskazówki związane z uprawą roślin sadowniczych i warzywnych oraz projekty nowych nasadzeń.

„Pszczelarstwo” – miesięcznik dostępny w bibliotece we Włoszakowicach

To najstarszy w Polsce magazyn związany z pracą pszczelarzy, wydawany nieprzerwanie od roku 1950. Przekazuje wiedzę na temat branży pszczelarskiej, a także wskazówki i rady dotyczące hodowli pszczół. Z czasopismem współpracują doświadczeni pszczelarze oraz pracownicy jednostek naukowych.

„Robótki Ręczne” – miesięcznik dostępny w filii w Krzyczku Wielkim

Czasopismo przeznaczone dla miłośników szydełkowania, którzy chcieliby własnoręcznie wykonać na drutach lub za pomocą szydełka firanki, poduszki i obrusy. Z „Robótek Ręcznych” dowiemy się również jak zrobić modny sweter albo estetyczne przedmioty dekoracyjne.

„Świerszczyk” – miesięcznik dostępny w bibliotece we Włoszakowicach oraz w filiach

Magazyn dla dzieci i rodziców, który ukazuje się nieprzerwanie od 1945 roku. Znajdziemy w nim treści i ilustracje tworzone przez pedagogów i psychologów dziecięcych oraz znanych pisarzy i ilustratorów. Ze „Świerszczykiem” dziecko może poćwiczyć naukę czytania i liczenia. Czasopismo zawiera też zabawy wpływające na spostrzegawczość oraz usprawniające percepcję wzrokową i słuchową.

„Panorama Leszczyńska” – tygodnik dostępny w bibliotece we Włoszakowicach

To tygodnik regionalny istniejący od 1979 roku. Znajdziemy w nim informacje z południowo-zachodniej Wielkopolski (powiaty: Leszno i leszczyński, gostyński, kościański, rawicki), a także z powiatu górowskiego na Dolnym Śląsku oraz powiatu wschowskiego (Ziemia Lubuska).

„ABC” – tygodnik dostępny w bibliotece we Włoszakowicach oraz w filiach

Gazeta ukazuje się od 1990 roku. Znajdziemy w niej m.in. wiadomości związane z lokalną polityką, gospodarką i wydarzeniami kulturalnymi z miasta Leszna oraz powiatów leszczyńskiego, gostyńskiego, kościańskiego, rawickiego, wschowskiego i górowskiego.

„Nasze Jutro” – miesięcznik dostępny w bibliotece we Włoszakowicach oraz w filiach

Czasopismo, które wszyscy dobrze znamy. Pełne jest wiadomości dotyczących naszej gminy, a także relacji z wydarzeń sportowych i kulturalnych. W „Naszym Jutrze” nie brakuje również artykułów poruszających różne ciekawe tematy. I oczywiście nie możemy też zapomnieć o szczególnie ważnej dla naszych czytelników rubryce „Więści z biblioteki”!

Ewelina Skopińska

Przekaz  podatku

na

**Stowarzyszenie na Rzecz
Rozwoju Dzieci i Młodzieży
„MTS Aktywne Włoszakowice”**

KRS: 0000684185

Dziękujemy!





Cyberbezpieczeństwo we włoszakowickim liceum

Chyba wszyscy zdają sobie sprawę z faktu, że od kilku lat gwałtownie postępuje informatyzacja naszego świata. W praktycznie każdej dziedzinie życia mamy do czynienia z komputerami, czy choćby z technologiami informatycznymi. Postęp cywilizacyjny wiąże się z ciągłym rozwojem technologicznym, trzeba więc nieustannie śledzić wszelkie innowacje techniczne. Innym ważnym aspektem powszechnej komputeryzacji jest bardzo duża ilość cyfrowych danych, z którymi mamy kontakt na co dzień. Wiąże się to również z niebezpieczeństwem ich utraty czy kradzieży. Wychodząc naprzeciw wymogom współczesnego świata w Liceum Ogólnokształcącym we Włoszakowicach powstała klasa o profilu cyberbezpieczeństwa. Włoszakowickie liceum posiada bardzo bogate tradycje informatyczne i od samego początku swojego istnienia słynie z wysokiego poziomu nauczania informatyki. W nawiązaniu do tradycji profil in-

formatyczny ma na celu wyedukowanie przyszłych specjalistów z zakresu cyberbezpieczeństwa oraz przygotowanie ich do studiów na najlepszych uczelniach z kierunkami informatycznymi. Realizację tego zadania ułatwia bardzo dobrze wyposażona pracownia informatyczna, w której znajdują się wydajne komputery oraz szybkie łącze internetowe. Dodatkowo uczniowie mają do dyspozycji programowalne roboty edukacyjne, drukarkę 3D oraz zestaw komputerowy z okularami VR. Roboty służą rozwijaniu umiejętności sterowania maszynami precyzyjnymi za pomocą wcześniej napisanego i zaimplementowanego kodu (przygotowanego przez uczniów z wykorzystaniem języków programowania). Natomiast drukarka pozwala na wydrukowanie samodzielnie zaprojektowanych obiektów trójwymiarowych, co daje możliwość natychmiastowej weryfikacji ich jakości.

Nie da się też ukryć, że w nasze życie i edukację coraz śmielej wkracza wirtualna rzeczywistość. Jej poznaniu służą właśnie

okulary VR podłączone do niezwykłe wydajnego komputera. Dzięki zainstalowanym programom edukacyjnym można wręcz znaleźć się w środku badanych obiektów, takich jak chociażby wnętrze ludzkiego ciała.

Wszystkie te pomoce naukowe mają na celu zapoznanie uczniów z najnowszymi technologiami. Wsparciem w realizacji tych celów jest także informatyka na poziomie rozszerzonym, gdzie licealiści zgłębiają zagadnienia związane z budową komputerów i sieci, webmasteringiem, algorytmiką i programowaniem, obróbką grafiki oraz zastosowaniami narzędzi informatycznych w życiu codziennym. Nie bez znaczenia są również dodatkowe godziny przeznaczone na cyberbezpieczeństwo. Kolejnym atutem jest stała współpraca z Wojсковą Akademią Techniczną w Warszawie.

W ramach przedmiotu „Cyberbezpieczeństwo i nowoczesne technologie informatyczne” część uczniów klasy I LO poznaje zagadnienia związane z ochroną sieci informatycznych

oraz urządzeń, programów i danych przed atakami, uszkodzeniami lub nieautoryzowanym dostępem. Podczas lekcji uczniowie mają możliwości zdobycia nie tylko wiadomości teoretycznych, ale i umiejętności praktycznych. Aby zapewnić im jak najlepsze warunki nauki, w czasie zajęć korzysta się zarówno ze świetnie wyposażonej pracowni, jak i z platformy edukacyjnej CyberSkiller.

Po zalogowaniu do platformy uczniowie widzą na wirtualnej tablicy kursy, na które zostali zapisani przez nauczyciela prowadzącego zajęcia oraz ilość wykonanych i udostępnionych zadań. Każdy kurs zawiera rozkład materiału z podziałem na lekcje, do których (oprócz tematu i opisu) przypisane są materiały teoretyczne odwołujące się do praktycznych ćwiczeń w ramach danego tematu. Uczeń otrzymuje też udostępnione przez nauczyciela ćwiczenia (wszystkie mają swoją nazwę, poziom trudności i treść). Po uruchomieniu danego zadania uczniowi ukazują się dotyczące go parametry, a w dołączonym pliku wideo znajduje się sposób jego rozwiązania.

Zadania rozwiązywane są przez uczniów w wirtualnym laboratorium, w którym można je analizować. Po ich rozwiązaniu portal wyświetla odpowiedni komunikat i liczbę. Osoba rozwiązująca zadanie kopiuje tę liczbę, wkleja ją do portalu i sprawdza jej poprawność. Oprócz komunikatu o poprawności wykonania zadania pokazuje się także informacja o liczbie zdobytych punktów oraz aktualnym miejscu w rankingu grupowym i globalnym. Narzędzie to doskonale sprawdza się nie tylko w nauczaniu stacjonarnym, ale jest również bardzo przydatne w nauczaniu zdalnym. Dzięki temu, że uczniowie mają stały dostęp do materiałów i ćwiczeń, zadany materiał może być realizowany zarówno na lekcji, jak i poza nią.

Miroslaw Marciniak
i Adam Woś

Kółko teatralne w krzyckiej szkole

Shakespeare mawiał: „All the world is a stage”, czyli „Cały świat jest sceną”. My taką namiastkę sceny stworzyliśmy w naszej krzyckiej szkole.

W ramach unijnego projektu „Przyjazna Szkoła” powstało kółko teatralne w języku angielskim. Zajęcia pozwalają uczniom przyswajać język w sposób autentyczny i używać go w wersji mówionej. Niezwykle ważne jest doskonalenie sprawności słuchania i mówienia poprzez uczenie się na pamięć, co stanowi dobry trening pamięci.

Naszym pierwszym projektem było przygotowanie przedstawienia „Cinderella” („Kopciuszek”), które zaprezentowaliśmy panu dyrektorowi, nauczycielom i rodzicom, a także przedszkolakom z Krzycka Wielkiego i Bukówca Górnego. Za każdym razem uczniowie spotkali się z pochwałami oraz gromkimi brawami.



Poza tym członkowie kółka przygotowali również przedstawienie „Little Red Riding Hood” („Czerwony Kapturek”). Wszystko było już dopięte na ostatni guzik, ale niestety pandemia pokrzyżowała nam plany i nie mogliśmy wystawić spektaklu przed publicznością. Jesteśmy jednak pewni, że niedługo uda nam się wszystko nadrobić.

Młodymi aktorami zostali: Tatiana Poloch, Julia Konieczna, Magdalena Kaczmarek, Aleksandra Pawlak, Alicja Klubińska, Martyna Zielnica i Wojciech Piasecki. Bardzo serdecznie dziękuję im za pracę i zaangażowanie. Podziękowania należą się również rodzicom, którzy pomagali w przygotowywaniu strojów i elementów dekoracji.

A. Goleczak

Ceremonia otwarcia 84. Mistrzostw Polski w kolarstwie przełajowym

W piątkowy wieczór 22 stycznia miało miejsce uroczyste otwarcie 84. Mistrzostw Polski w kolarstwie przełajowym. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego gdyby nie fakt, że prawo do organizacji tej prestiżowej imprezy przyznano gminie Włoszakowice.

Ceremonię otwarcia imprezy, która odbyła się przed włoszakowickim Pałacem Sułkowskich, poprowadził dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Paweł Borowiec. Prowadzący, w imieniu organizatorów mistrzostw (Stowarzyszenia Klubu Sportowego „Kołownik” Włoszakowice oraz Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji), przywitał zawodników, trenerów i kierowników drużyn oraz sympatyków kolarstwa, sponsorów, gości honorowych i dziennikarzy. Wśród zaproszonych osób obecni byli m.in.: wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak, przewodniczący Rady Gminy Włoszakowice Kazimierz Kurpisz wraz z radnymi, sekretarz gminy Ka-

rolina Chlebowska, starosta leszczyński Jarosław Wawrzyniak oraz prezes Polskiego Związku Kolarskiego Krzysztof Golwiew. Przy okazji podziękowano też sponsorom, bez których zorganizowanie tak dużych zawodów nie byłoby możliwe (pełna lista fundatorów dostępna jest pod adresem www.wloszakowice2021.pl/partnerzy).

Po przywitaniu zaproszonych gości przystąpiono do złożenia ślubowania. W imieniu sportowców złożyła je Zuzanna Michalewicz, a w imieniu sędziów – sędzia główny zawodów Dawid Sobura. Kolejnym punktem uroczystości było podniesienie flagi państwowej na maszt, którego dokonali strażacy z jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej we Włoszakowicach. Jak na imprezę rangi mistrzowskiej przystało odegrano również hymn narodowy. Następnie dyrektor Komitetu Organizacyjnego Grzegorz Mierzyński złożył prezesowi Polskiego Związku Kolarskiego (w asyście wójta gminy Włoszakowice) meldunek o gotowości do przeprowa-



dzenia zawodów. W odpowiedzi prezes PZKOl oficjalnie otworzył 84. Mistrzostwa Polski w kolarstwie przełajowym. Podczas swojego wystąpienia wójt Robert Kasperczak wręczył drobne upominki kilku osobom z terenu naszej gminy, które przez lata uprawiały i popularyzowały kolarstwo. W związku z przypadającą w ub. r. rocznicą powstania Polskiego Kolarstwa prezes PZKOl przekazał także pamiątkowe dyplomy Kazimierzowi Jankowiakowi, Edwardowi Radkemu i Janowi Kazimierzowi Kaczmarkowi. Wśród uhonorowanych znaleźli się również nieobecni na ceremonii: Jerzy Marcinek, Ireneusz Żymelski, Edward

Grochowczak, Roman Hałupka i Grzegorz Józefczak. Prowadzący ceremonię przytoczył ponadto historię Powstania Wielkopolskiego, które miało też miejsce na naszych terenach. W tym czasie delegacja zawodników i organizatorów (w składzie: Mikołaj Poloch, Marek Wąsowicz i Edward Radke) udała się na włoszakowicki cmentarz, by oddać hołd poległym powstańcom. Tuż po zakończeniu oficjalnego otwarcia mistrzostw w pobliskiej sali widowiskowej GOK odbyła się odprawa techniczna połączona z konferencją prasową.

Natalia John

84. Mistrzostwa Polski w kolarstwie przełajowym za nami

W styczniu gmina Włoszakowice była znana jako #zimowastolicakolarstwa. Wszystko za sprawą 84. Mistrzostw Polski w kolarstwie przełajowym, podczas których kolarze z terenu całego kraju walczyli o tytuły mistrzowskie w

różnych kategoriach.

Dzięki staraniom organizatorów oraz licznej grupy sponsorów zawody zostały zorganizowane na bardzo wysokim poziomie. Pogoda również dopisała, gdyż za sprawą opadów deszczu i śniegu trasa wyścigu

stała się bardziej wymagająca, jak to na Mistrzostwa Polski przystało. Poza błotem zawodnicy musieli się zmierzyć ze sztucznymi utrudnieniami w postaci dwóch potężnych ramp oraz kilku mniejszych przeszkód.

Niestety kolarze biorący udział w zawodach nie mogli liczyć na doping kibiców, ponieważ ze względu na obostrzenia związane z pandemią impreza odbywała się bez udziału publiczności. Organizatorzy przygotowali jednak transmisję online, której zasięg przekroczył 100 tys. odbiorców.

Na zakończenie każdego z dni zmagania przeprowadzano dekoracje zwycięzców. Puchary, pamiątkowe statuetki i koszuli

najlepszym zawodnikom i zawodniczkom wręczali m. in.: wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak, starosta leszczyński Jarosław Wawrzyniak, przewodniczący Rady Gminy Włoszakowice Kazimierz Kurpisz oraz prezes Polskiego Związku Kolarskiego Krzysztof Golwiew.

Impreza odbyła się pod honorowymi patronatami Marszałka Województwa Wielkopolskiego, wójta gminy Włoszakowice i starosty leszczyńskiego. Bogatą galerię zdjęć z tego wydarzenia oraz komplet wyników można znaleźć pod adresem www.gosir.wloszakowice.pl.

Natalia John



Znani, nieznani – Aneta Szafera-Poczekaj

Z domu nie wyjdę bez... **portfela i telefonu**

Mój sposób na dobry humor to... **czas spędzony z moją rodziną**

Ulubione powiedzenie... **„Dam radę!”**

Ulubiona potrawa... **makaron na tysiąc sposobów, ale najbardziej z sosem szpinakowym**

Gdy byłam małą chciałam zostać... **paleontologiem**

Książka, którą ostatnio przeczytałam to... **„Moja odyseja” Adriana Carton de Wiarta**

Moim autorytetem jest... **moja mama**

Zawsze znajdę czas na... **może nie na, ale dla mojej rodziny**

Nie potrafię zrozumieć... **chamstwa i głupoty**

Najbardziej cieszę się, gdy... **mogę komuś pomóc**

Chciałabym w sobie zmienić... **nauczyć się w końcu dobrze gospodarować swoim czasem**

Lubię wracać do... **wspomnień z lat dziecięcych**

Moje ulubione święto to... **oczywiście Boże Narodzenie**

Ulubiony film... **„Bękarty wojny” Quentina Tarantino oraz „Gran Torino” Clint Eastwooda**

Miejsce, w którym chciałabym się znaleźć... **Nowa Zelandia**

Ulubiona impreza w gminie Włoszakowice... **Konkurs „Mówimy Gwarą” w Bukówcu Górnym**

Najciekawsza tradycja wywodząca się z gminy Włoszakowice... **przejazd kawalerii i postaci historycznych w Narodowe Święto Niepodległości 11 listopada**

Najbardziej magiczne miejsce w gminie Włoszakowice... **wystarczy pójść na spacer do lasu i już jest magicznie**



Aneta Szafera-Poczekaj
– radna Rady Gminy Włoszakowice
w obecnej kadencji

A.A.

KĄCIK URODY

Od redakcji. W niniejszym numerze „Naszego Jutra” powołujemy do życia rubrykę „Kącik urody”, w której, jak nietrudno się domyślić, będziemy poruszać tematykę związaną z szeroko pojętą urodą. Rozpoczynamy od serii krótkich artykułów dotyczących zabiegów na zdrowe i piękne włosy (przygotowywanych we współpracy z właścicielką grotnickiego salonu fryzjerskiego Mileną Urbańczak).

Pielęgnacja, czyli pielęgnacja włosów ultradźwiękami

Przedstawiamy sposób na ratunek dla zniszczonych i łamliwych włosów, które potrzebują odbudowy m.in. po zabiegach chemicznych, koloracji, rozjaśnianiu czy kontakcie z chlorowaną wodą. Polega on na zastosowaniu tzw. pielęgnicy. Co to takiego? -To nowoczesne urządzenie przeznaczone do zaawansowanej pielęgnacji włosów, z wyglądu przypominające prostownicę. Do jego głównych zalet należą niezwykle właściwości regeneracyjne i pielęgnacyjne. Uzyskuje się je za pośrednictwem ultradźwięków z wiązką podczerwieni, które umożliwiają wprowadzenie dowolnych kosmetyków w głębokie partie włosów. Taka bezpośrednia aplikacja zdecydowanie potęguje działanie użytego preparatu – tłumaczy Milena Urbańczak.

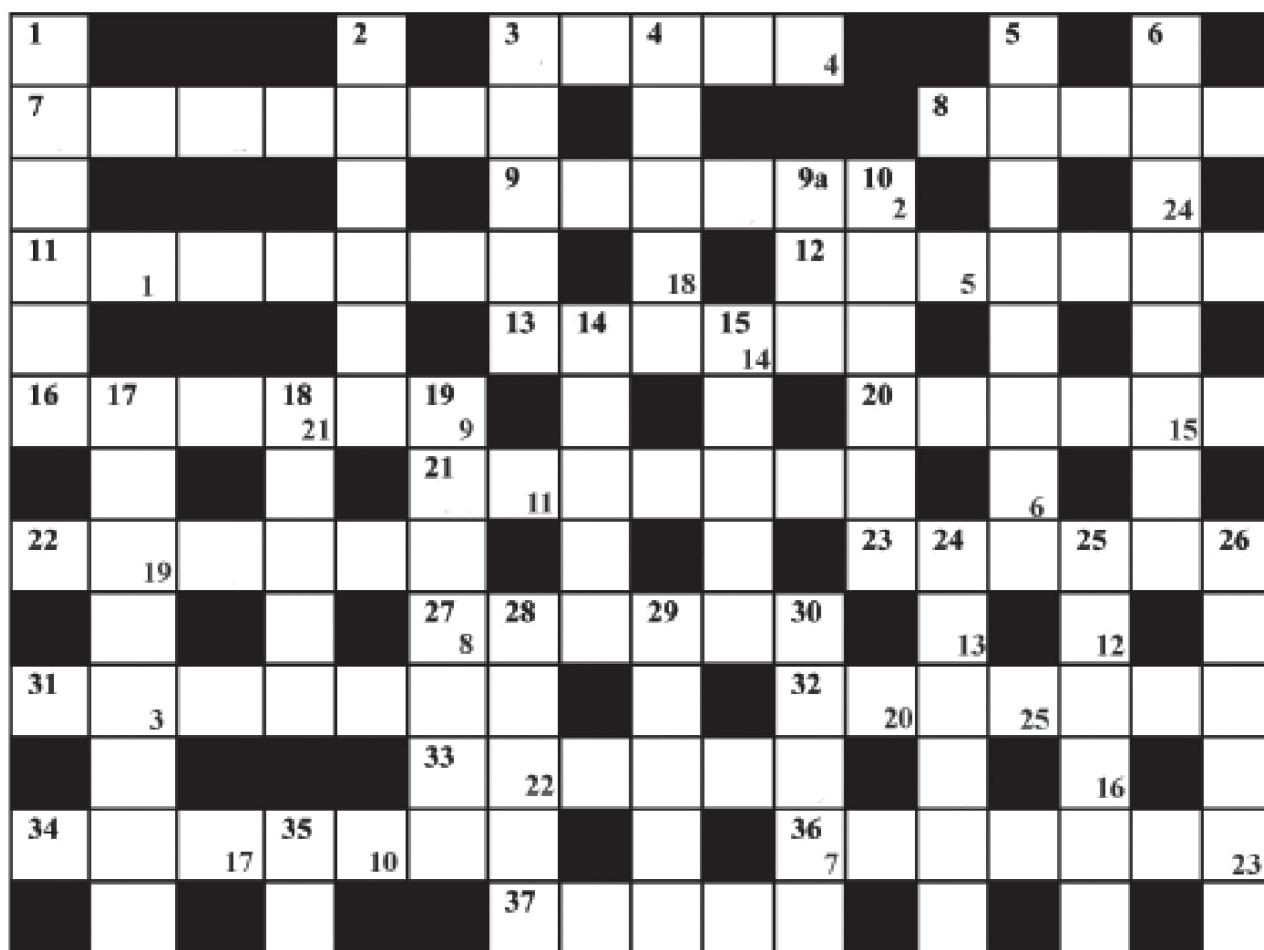
Dla spektakularnych efektów pielęgnacyjnych, a także dla uzyskania najlepszych rezultatów wzmocnienia i regeneracji zniszczonych włosów, zaleca się na początek dwumiesięczną kurację z użyciem pielęgnicy (po jednym zabiegu w tygodniu). Choć włosy wyglądają na zdrowsze już po pierwszym zabiegu, to przy zastosowaniu tej metody duże znaczenie mają cierpliwość i systematyczność. Regularne zabiegi powodują bowiem, że włosy poprawiają swoją kondycję i wygląd, zyskują głęboki kolor oraz stają się gładkie, grubsze i mocniejsze. Każdy zabieg pobu-

dzi także cebulki włosów, co skutkuje ich szybszym porostem. Warto również wspomnieć, że pielęgnica nie nagrzewa się podczas zabiegu, a zatem nie ma ryzyka, iż dojdzie do puchnięcia i rozszerzenia się łuski włosa. Dzięki temu kora włosa może zostać w pełni rozbudowana.

MA, zdj. www.activeshop.pl



KRZYŻÓWKA NR 303



Poziomo: 3) z Giewontem i Rysami, 7) okrągła budowla, 8) styl w architekturze, 9) ornament architektoniczny w kształcie rozwiniętej róży, 11) samiec sarny, którego pierwsze poroże ma kształt szpiców, 12) może być sportowa, taneczna lub towarzyska, 13) kupałnik górski, ludowa nazwa pomornik, 16) łobuz, wisus, nicpoń, 20) kiedyś podkrakowska wieś, dziś część Krakowa z opactwem benedyktynów, 21) pierwszy władca Polski, 22) mączna potrawa, 23) pojazd służący do przygotowania trasy narciarskiej, 27) stan zapalny skóry, 31) asysta, ochrona, zabezpieczenie, 32) rzadkość, smakołyk, unikat, 33) mogą być od mieszkania, 34) północna część Finlandii, ojczyzna świętego Mikołaja, 36) część ołtarza, 37) wypłaca ją ZUS.

Pionowo: 1) powiatowe miasto na Podkarpaciu albo urządzenie do tkania, 2) liana, 3) do ścierania warzyw, 4) główna część kolumny, 5) wsparcie, pomoc, opieka, 6) odmiana jabłoni, 9a)

mimowolny ruch części ciała, 10) przeciwieństwo zawodowca, 14) przedmiot, 15) rzeka w Kazachstanie i Rosji, lewy dopływ Irtyżu (ułoż z liter: i, y, m, s, z), 17) imię pierwszego króla Polski, 18) miasto w województwie zachodniopomorskim, 19) muchówka, szkodnik kapusty, 24) kłujący krzew owocowy, 25) szef flisaków, 26) czeski kronikarz, 28) dawny, płaskodenny statek rzeczny, 29) formacja geologiczna, epoka starszego trzeciorzędu (ułoż z liter: e, e, o, c, n), 30) może być cyrkowa, 35) jednostka oporu elektrycznego.

Litery zaznaczone w prawym dolnym rogu kratek uszeregowane od 1 do 25 utworzą rozwiązanie. Rozwiązanie prosimy nadesłać do redakcji w ciągu dwóch tygodni od ukazania się miesięcznika.

Rozwiązanie krzyżówki nr 302 brzmi:

„ZIMOWY KRAJOBRAZ”.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie wylosował **Rafał Lórych z Bukówca Górnego. GRATULUJEMY!**

Miesięczne Pismo Społeczno-Kulturalne Gminnego Ośrodka Kultury we Włoszakowicach. Redaguje: Zespół.
 Redaktor naczelny: Amadeusz Apolinarski. Skład komputerowy i opracowanie graficzne: Maria Helińska.
 Redakcja zastrzega sobie prawo doboru i skrótu tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
 Adres Redakcji i Wydawcy: Gminny Ośrodek Kultury we Włoszakowicach,
 ul. Kurpińskiego 29, tel. 65 52 52 965, e-mail: naszejutro@wloszakowice.pl, www.gok.wloszakowice.pl.
 Druk: Drukarnia Leszno, ul. Poznańska 31, 64-100 Leszno. Nakład: 1.000 egz.

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaję drewna kominkowego.

**Kontakt: tel. 603 138 048,
601 063 381.**

* * * * *

**Firma budowlana przyjmie
uczniã na praktyki w zawodzie
murarz.**

Kontakt: tel. 609 387 637.

* * * * *

Przyjmę gruz. Charbielin.

Kontakt: tel. 601 575 573.

* * * * *

Kupię auta do 1.000 zł.

Kontakt: tel. 663 469 485.

* * * * *

**Przyjmę uczniã na praktyki
w zawodzie sprzedawca.**

Kontakt: tel. 697 670 220.

* * * * *

**Przyjmę do pracy w ogrodnictwie
na stałe lub dorywczo
w Bukówcu Górnym.**

Kontakt: tel. 601 909 488.

* * * * *

**Zakład Ogólnobudowlany
Piotr Fliger,**

Włoszakowice, ul. Kurkiewicza 5.

Kontakt: tel. 609 065 772.

* * * * *



MIKSTAL RECYKLING



Mikołaj Brychcy

**ZŁOM, METALE, KOLOROWE,
FOLIA, MAKULATURA, PLASTIK**

(TWORZYWA SZTUCZNE)

tel. 725 692 914 lub 607 217 699

Sądzia 17 E

(dawniej skup w Krzyczku Małym)

czynne: Pn.-Pt.: 8:30 - 16:30

Sob.: 9:00 - 13:00

Przy większych ilościach odbiór własnym transportem.
Ofertę kierujemy do osób prywatnych i firm.
Wystawiamy potrzebne kwity odbioru odpadów (karta odbioru odpadu itp.)

NAJLEPSZE CENY! - PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ!



RECYKLING



RECYKLING



RECYKLING



RECYKLING





**GABINET
REHABILITACJI
i FIZYKOTERAPII**

Włoszakowice, ul. Leśna 1 K

(nowy budynek przy Chacie Polskiej)

o f e r u j e i z a p r a s z a n a :

FIZYKOTERAPIĘ

* magnetoterapia * laseroterapia

* elektrolecznictwo - TENS, DIADYNAMIK,
INTERFERENCJA, GALWANIZACJA, JONTOFOREZA,

TRABERT, KOTZ, ELEKTROSTYMULACJA

* terapie ultradźwiękami

REHABILITACJĘ RUCHOWĄ

ćwiczenia indywidualne dobrane do schorzenia,
ćwiczenia w grupie np. przy bólach kręgosłupa, stawów

MASAŻE

* lecznicze * klasyczne * relaksacyjne

* bańką chińską - zmniejszanie cellulitu

* kobiet w ciąży

KINESIOTAPING - PLASTROWANIE

FAŁĘ UDERZENIOWĄ

- problemy stawowe (łokieć tenisisty, łokieć golfisty,
kolano skoczka itp.) ostroga piętowa, zwalczanie cellulitu

NOWOŚĆ!!!

KOMORA HIPERBARYCZNA (tlenoterapia)

Rejestracja pod nr tel. **510 250 866**

**SKUP ZŁOMU
i METALI KOLOROWYCH**

Odbiór własnym transportem

**Sprzedż używanych rur,
kątowników, dwuteowników**

**Bukowiec Górny,
ul. Jana Wańskiego 2 c,
TEL. 605 693 358**

Arkadia ZAKŁAD USŁUG
POGRZEBOWYCH

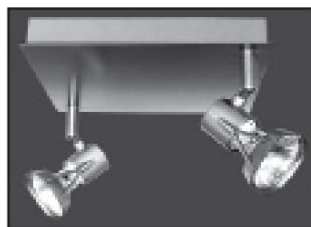
Piotr Grochowczak



Trumny, urny,
krzyże, tabliczki,
przewozy zmarłych,
przygotowanie i obsługa pogrzebów,
kwiaty, wianki, wieńce,
załatwianie zasiłków
pogrzebowych (ZUS, KRUS),
całoroczna opieka nad grobami.

**Włoszakowice, ul. 11 Listopada,
tel. 797 587 174, 607 970 868.**

Sklep Wielobranżowy Bożena Miara



ul. Leszczyńska 3
64-140 Włoszakowice

tel. 516 030 064

e-mail: sklep.miar@wp.pl

pn.- pt. godz. 8.00 - 17.00

soboty 8.00 - 13.00

O f e r u j e m y :

- lampy • przewody
- firany • pasmanterię
- karnisze i zazdrostki
- osprzęt elektryczny

**Przyjmę ucznia
w zawodzie sprzedawca
Tel. 516 030 064**



*Zapraszamy zakłady pracy, elektryków
i odbiorców indywidualnych
do współpracy. Wykonujemy usługi
szycia firan na wymiar.*

*Duży wybór! Atrakcyjne ceny!
Z a p r a s z a m y !*

AUTO CZĘŚCI
OPONY FELGI



Zapraszamy 9.00-17.00
64-117 Krzycko Małe
UL. GŁÓWNA 58
663 469 485
787 721 470

USŁUGI STOLARSKIE
"STOL-DREW"



Artur Szczepaniak
tel. 605 295 882

ul. Wolsztyńska 8 A
64 - 140 Włoszakowice

*Przyjmę pracownika i pomocnika
w zawodzie stolarz*

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE**



„Mocek”

Bukówiec Górny
ul. Powstańców Wlkp. 55, tel. 65 53 72 219
tel. kom. czynne całą dobę:
603 138 048, 601 063 381
*Płatność po otrzymaniu zasilku ZUS, KRUS
Ceny producenta!*

Przyjmę uczniów w zawodzie stolarz



ROBOTY STOLARSKIE:
drzwi, okna, schody,
wykończenie wnętrz,
meble

ROBOTY CIESIELSKIE

USŁUGI STOLARSKO CIESIELSKIE
ADAM ZAJĄC Dłużyna 16
64-140 Włoszakowice tel. 608-091-583
www.stolarstwo-ciesielsto.com.pl

CYBEROS

Oferujemy:

- * Łącza internetowe już od 34 zł/m-c bez limitów danych, bez telefonu
- * Obsługę informatyczną Firm
- * Sieci komputerowe projektowanie i wykonawstwo



WWW.CYBEROS.EU
cyberos@cyberos.eu
ul. Spokojna 10
64-140 Włoszakowice
TEL. 500 094 348

*Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze,
bo zostawili ślad w naszych sercach.*

Serdecznie dziękujemy wszystkim,
którzy w tak bolesnych dla nas chwilach
dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele
współczucia i wsparcia oraz wzięli udział
we mszy świętej i ceremonii pogrzebowej
naszej ukochanej mamy, teściowej,
babci i prababci

śp. Zofii Misiek.

Dziękujemy również za ofiarowane
komunie św., modlitwę oraz złożone
kondolencje, wiązanki i kwiaty.

W smutku pogrążona rodzina

INDYWIDUALNA PRAKTYKA POŁOŻNICZA

mgr Halina Kołodziejek

położna środowiskowo-rodzinna
Certyfikowany Doradca Laktacyjny

- kontrakt z NFZ
- wizyty domowe
- opieka nad ciężarną od 21 tygodnia ciąży
- opieka nad noworodkiem i położnicą
- opieka w schorzeniach ginekologicznych i onkologicznych



Leszno, ul. Ogrody 14/2
tel. 65 520 68 14, kom. 605 135 610
e-mail: halina.k@plusnet.pl



Piłka RĘCZNA CHŁOPCÓW

Stowarzyszenie MTS Aktywne Włoszakowice
ogłasza nabór chłopców do
SEKCJI PIŁKI RĘCZNEJ

Chciałbyś zacząć przygodę z piłką ręczną
ZAPRASZAMY!



OFERUJEMY

- trzy treningi tygodniowo
- pełnowymiarowa hala sportowa
- wykwalifikowana i doświadczona kadra trenerska
- obozy sportowe
- udział w rozgrywkach ligowych organizowanych przez WZPR
- wyjazdy na mecze reprezentacji Polski, superligi i 1 ligi.

Dołącz do zespołu!

KONTAKT

Krzysztof Kaczmarek - 605 422 778
Rafał Jagodzik - 605 624 758

Dzieci w wieku 7 - 9 lat do MINI AKADEMII PIŁKI RĘCZNEJ
Dzieci od rocznika 2010 do SEKCJI PIŁKI RĘCZNEJ

ŻWIROWNIA Włoszakowice i Jezierzycy Kościelne

www.zwirlech.pl



Kruszywo sortowane – żwir 0-2,
kamień 2-8, 8-32. Żwir, piasek, pospółka,
podsypka, humus, ziemia pod trawę,
ziemia na wyrównanie terenu.

Kruszywo budowlane – gruz kruszony,
tłuczeń 0-31,5. Usługi – roboty ziemne, wykopy,
nawożenie i równanie terenu koparką,
ładownicą, samochody ciężarowe,
rozbiórka budynków itp.

Lech Głuszak

64-140 Włoszakowice

ul. Wolności 15

tel. 691 098 120; 609 960 728



Spółdzielcza Grupa Bankowa
Bank Spółdzielczy we Włoszakowicach

www.bswloszakowice.pl

Zapraszamy do
Banku Spółdzielczego we Włoszakowicach
ul. K. Kurpińskiego 29a
oraz Filii Banku
w Krzycku Wielkim ul. Szkolna 1

KREDYT GOTÓWKOWY REMONTOWY

Informacja pod nr tel.

65 537 93 66

65 537 93 67

Gdy planujesz remont budynku **3,9%**
lub lokalu mieszkalnego

Oprocentowanie zmienne Wibar 12M
+ marża banku 3,65 p.p.

PRZYKŁAD REPREZENTATYWNY DLA KREDYTU GOTÓWKOWEGO REMONTOWEGO

- 1) kwota udzielonego kredytu 29 990,00 zł;
 - 2) całkowita kwota kredytu 29 990,00 zł (prowidzja i/lub koszt ubezpieczenia płatne ze środków własnych kredytobiorcy);
 - 3) okres kredytowania 52 miesiące;
 - 4) roczne zmienne oprocentowanie nominalne 3,90% (wyliczone, jako suma stopy bazowej WIBOR 12M 0,25% wg. stanu na dzień 01.02.2021 r. i marży banku w wysokości 3,65 p.p.);
 - 5) całkowity koszt kredytu wynosi 5 033,53 zł, w którego skład wchodzi:
 - a) prowizja za udzielenie kredytu 899,70 zł,
 - b) odsetki od kredytu 2 698,83 zł,
 - c) koszty usług dodatkowych 1 435,00 zł, w których skład wchodzi: koszty ubezpieczenia kredytobiorcy 1 435,00 zł oraz koszty otwarcia i prowadzenia ROR kredytobiorcy 0,00 zł,
 - d) pozostałe koszty zabezpieczenia kredytu 0,00 zł.
 - 6) przy przyjęciu wyżej wymienionych parametrów RRSO wynosi 7,96%;
 - 7) całkowita kwota do zapłaty, stanowiąca sumę całkowitej kwoty kredytu oraz całkowitego kosztu kredytu wynosi 35 023,53 zł, wysokość rat wynosi 628,63 zł (ostatnia 628,70 zł).
- Kalkulację sporządzono przy założeniu obowiązywania umowy przez czas, na który została zawarta, wypełnienia przez Bank i kredytobiorcę zobowiązań wynikających z umowy w terminach w niej określonych, w tym spłaty kredytu zgodnie z harmonogramem oraz niezmiennych przez cały okres obowiązywania umowy: stopy oprocentowania kredytu oraz prowizji i opłat i uwzględnia oprocentowanie z chwili zawarcia umowy. Ostateczne warunki kredytowania uzależnione są od wyniku oceny zdolności kredytowej klienta, daty wypłaty kredytu oraz terminu regulowania zobowiązania kredytowego. Powyższa kalkulacja została sporządzona na dzień 01-02-2021r.



mamma
Marika Frankowska

INDYWIDUALNA PRAKTYKA POŁOŻNEJ

SZKOŁA RODZENIA

KTG

WIZYTY PATRONAŻOWE

OPIEKA OKOŁOPORODOWA

CHUSTONOSZENIE

EDUKATOR DS. LAKTACJI

NFZ
usługi
on-line

607 103 589

mojamamma.biuro@gmail.com

Włoszakowice
ul. Fryderyka Chopina 58

